



# Mizoandryczna bańka spekulacyjna

Dlaczego amerykańskie społeczeństwo wygląda jakby upadało, uczciwość i przyzwoitość są odsuwane, socjalizm i tyrania wywierają zły wpływ mimo, że większość jest niechętna tym filozofiom, a prawdziwa przyczyna wciąż zdaje się być nieuchwytna? A co jeśli wszystko to, od niestabilnej opieki zdrowotnej i jej kosztów, po nierosnące zarobki i rosnącą przestępczość, po upadającą infrastrukturę i rozrastający się socjalizm, po ekonomiczny upadek wielkich miast USA jak Detroit, Cleveland, Pittsburgh i Baltimore, prowadzi nas do jednego źródła, które jest przejmująco wszechobecne, a jest nim brak dialogu w narodzie, a po prawdzie, brak dialogu w całym zachodnim świecie?

Dzisiaj, pierwszego dnia nowego dziesięciolecia lat „201x”, powiem wam czemu tak jest. Niniejszym wyzwalam ogólnonarodową dyskusję nad czymś z czym Stany Zjednoczone będą musiały się zmierzyć w tej dekadzie, co jest źródłem większości problemów z którymi przyjdzie nam się zmierzyć. To co czytacie jest odpowiednikiem tego co ktoś w 1997 roku napisał przewidując ze szczegółami Wojnę z Terroryzmem latach 2001-2009.

Jest to bardzo długi artykuł, najdłuższy jaki ukazał się na The Futurist. Jako że jest przewodnikiem po najbliższej dekadzie, po społeczeństwie, polityce, waśniach między płciami, nie powinien być czytany na raz, ale raczej trawiony powoli przez dłuższy okres razem z dołączonymi odnośnikami. Wraz z postępem tej dekady, artykuł będzie jawił się jako coraz bardziej proroczy.

**Streszczenie :** Świat Zachodni po cichu przekształcił się w cywilizację, która nie docenia mężczyzn, a przecenia kobiety, gdzie państwo siłą przekazuje dorobek mężczyzn kobietom tworząc różne przewrotne zachęty by dobre kobiety prowadzić ścieżką wielkiego zła przeciwko mężczyznom i dzieciom, i gdzie męska natura jest szkalowana, a żeńska celebrowana. To jest nie w porządku dla obu płci i jest przepisem na szybki upadek cywilizacji, koszty którego docelowo będzie ponosić kolejne pokolenie niewinnych kobiet, a nie mężczyzn, i to już w 2020 roku.

## Założenia kulturowe

**Mit opresji wobec kobiet:** Każdemu z nas wmówiono, że kobiety są rzekomo represjonowane poprzez wszystkie wieki istnienia ludzkości i było to powszechne, systematyczne i popierane przez pospolitych mężczyzn, którym prawdopodobnie żyło się lepiej niż kobietom. W rzeczywistości, ta narracja jest w całości nieprawdą. Przeciętny mężczyzna był zmuszany do ryzykowania życiem na polach bitew, na morzach lub w kopalniach, podczas gdy większość kobiet przebywała w domach opiekując się dziećmi i

wykonując prace przydomowe. Męska długość życia była zawsze znacząco krótsza niż kobiet i wciąż jest.

Kiedyś działania wojenne były czymś oczywistym i powszechnym (zmieniło się to dopiero w ostatnich czasach), i nieważne czy dwa plemiona, czy dwa królestwa szły na wojnę, zawsze przegrywająca strona była świadkiem śmierci wielu swoich zdolnych do walki mężczyzn, podczas gdy kobiety stawały się częścią społeczeństwa najeźdźców. Bycie konkubinią czy gospodynią było tylko zrzędzeniem nieszczęsnego losu, ale nie aż tak przykrego jak bycie zarżniętym w bitwie.

W większości opowieści „feministek” porównuje się dolę przeciętnej kobiety do zamożnego mężczyzny (monarchy i innych arystokratów), a nie do przeciętnego mężczyzny. Taka praktyka nazywa się *apex fallacy* (dosłownie: szczyt błędnego rozumowania) i czy jest przypadkowa czy umyślna, wypacza rzeczywistość. Aby oddać warunki *przeciętnej* kobiety i *przeciętnego* mężczyzny (kluczowym słowem jest „przeciętny”) w zachodnim świecie wieki temu, wystarczy obserwować życie najbiedniejszych chłopów w biednym kraju dzisiaj. I mężczyźni i kobiety wykonują tam żmudne prace, mają niedostatki jedzenia i ubrań i ograniczone możliwości rozwoju.

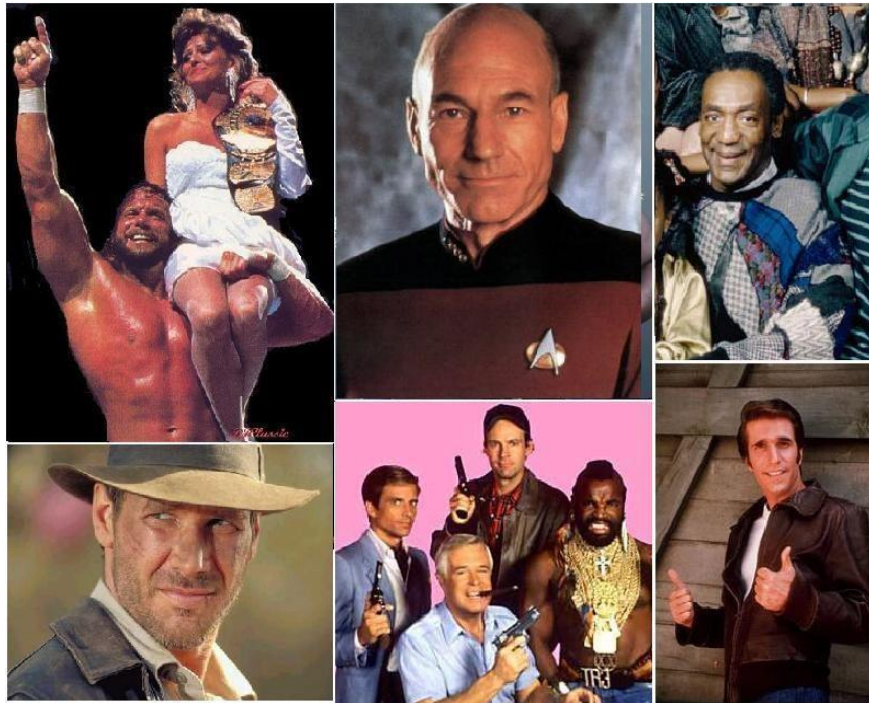
To samo z dykteryjkami o prawie do głosowania. W większości przypadków mężczyźni również nie mogli głosować. Prawda jest taka, że jeśli porównamy każde państwo z każdego wieku, praktycznie wszystkie z nich dawały dokładnie te same prawa (lub ich brak) mężczyznom i kobietom. Nawet współcześnie z 200 niepodległych państw, mamy dokładnie zero takich w których prawa do głosowania są inne dla kobiet i mężczyzn. Każdy przykład w którym kobietom odmawiano prawa, a dawano mężczyznom dotyczy 0.1% przypadków w historii. To dość słaby argument.

Nie da się zaprzeczyć, że najprawdziwsza ohyda jaką jest okaleczanie genitaliów było popełniane na kobietach; i wciąż jest. Ale mężczyźni także doświadczali w tym samym czasie ohydy porównywalnego horroru, ale o tym się nie wspomina. Prawda jest taka, że [jeśli mężczyzna zostanie okaleczony przez kobietę, to inne kobiety znajdują w tym coś zabawnego i nie wstydzą się do tego publicznie przyznać](http://www.the-spearhead.com/2011/07/26/mirth-in-the-mutilation-of-men) [<http://www.the-spearhead.com/2011/07/26/mirth-in-the-mutilation-of-men>].

Jest czymś złym to, że współczesna grupa szuka zadośćuczynienia za niesprawiedliwość sprzed wieków, zadaną przez ludzi którzy już nie żyją. Jest czymś nawet gorszym to, że te przewinienia są wymyślone. Narracja opresji kobiet przez mężczyzn powinna zostać odrzucona i obalona jako bardzo wybiórcza i historycznie błędna. Po prawdzie to ten mit jest dowodem nie historycznej opresji, ale ogromnej różnicy w postrzeganiu świata przez te dwie płcie.

**Brak męskości w branży rozrywkowej:** Spójrz na kolaż z programami rozrywkowymi. Rozpoznasz zawartość jeśli jesteś po trzydziestce, bo każdy z nich był popularny w latach 80tych, niektóre emitowane były także poza tamtą dekadą. Bez sprzecznie bardzo się między

sobą różnią, ale coś je łączy – mają ze sobą więcej wspólnego niż ze współczesnymi produkcjami Hollywoodu.



Ci bohaterowie byli różnorodni i posiadali wady, ale byli też przykładami męskości.

Reprezentowali inne archetypy: od ojca przez przywódcę, kobieciarza, twardego zawadiaki po obrońcę. Wszyscy byli bardziej podobni niż niepodobni, a każdy był wzorem do naśladowania dla młodych chłopców tamtego czasu, często tych samych chłopców. Sławy tak różne jak Bill Cosby i Mr. T miały ogromną rzeszę wspólnych fanów, to samo tyczyło się bohaterów jak Jean-Luc Picard i The Macho Man Randy Savage.

W tym momencie możesz poczuć głęboką wewnętrzną pustkę lamentując nad minioną epoką i nad brakiem dumnych, inspirujących męskich charakterów we współczesnej rozrywce. Przed latami 80tymi, było wiele typów męskich bohaterów, dzisiaj jest ich wyraźny niedobór.

Mężczyźni pokazywani są jako bandyci-degeneraci albo zniewieściali androgyni. Oczywiście kręcono nowe wersje Star Treka i Drużyny A oraz nowe odcinki Rocky'ego i Indiany Jonesa. Ale dlaczego nie ma nowych bohaterów? Dlaczego pustkę wypełnia się wyłącznie nostalgią? Samotny przykład - Jack Bauer nie wystarczy żeby stwierdzić, że trend nie występuje.

Współczesny przemysł rozrywkowy stereotypowo ukazuje biznesmenów jako łajdaków, a mężów jako bełkoczących półgłówków, zawsze wykonujących polecenia swoich wszechwładnych żon, które nigdy się nie mylą. Program Oprah'y Winfrey zawsze doszukuje się sympatycznej strony złej kobiety, ale nigdy u mężczyzny, który ucierpiał przez niesprawiedliwość. Absurdalnie fałszywe mity feministek jak ten, że kobietom płaci się mniej niż mężczyznom za tę samą pracę, albo że cudzołóstwo i przemoc domowa to sprawa wyłącznie mężczyzn, są nawet wplatane do dialogów seriali komediowych i thrillerów prawniczych.

To uczy kobiety nieszanowania mężczyzn, żon myślenia źle o mężach i dziewczęta niedoceniać wartości ich ojców, co prowadzi do rozpowszechnienia się samotnych matek

(oczywiście wspieranych z podatków). Wbrew rzeczywistości, większość samotnych matek to nie ofiary, ale kobiety które pędzą na karuzeli życia dosiadając pozbawionych charakteru mężczyzn. To w rezultacie prowadzi do wychowania pokolenia pozbawionych ojców młodych mężczyzn, którym powiedziano, że zachowywanie się po męsku jest złe, a feminizm to norma. To także prowadzi do kobiet jawnie oszukiwanych o realiach rynku płci, gdzie media starają się znormalizować samotne rodzicielstwo, próbują gloryfikować kontakty seksualne starszych kobiet z młodymi mężczyznami (tzw. „kuguarzyce”), zamiast portretować ich nieatrakcyjny stan w jakim się znajdują.

**Pierwotna natura mężczyzn i kobiet:** Badania genetyczne dowiodły, że przed obecną erą [80% kobiet potrafiło się rozmnożyć, a z mężczyzn tylko 40%](#)

[[http://tierneylab.blogs.nytimes.com/2007/08/20/is-there-anything-good-about-men-and-other-tricky-questions/?\\_php=true&\\_type=blogs&r=0](http://tierneylab.blogs.nytimes.com/2007/08/20/is-there-anything-good-about-men-and-other-tricky-questions/?_php=true&_type=blogs&r=0)]. Oczywiście jest wniosek, że kilku wysokich rangą mężczyzn miało kilka żon, a pozostałe 60% nie miało partnerki w ogóle. Kobiety wyraźnie nie miały nic przeciwko dzieleniu się jednym wpływowym mężczyzną z innymi kobietami, zdecydowanie rozstrzygając, że bycie jedną z czterech dzielących „alfę” było atrakcyjniejsze niż bycie jedyną „bety”. Zdefiniujmy górne 20% mężczyzn mierzonych atrakcyjnością dla kobiet jako „alfa”-mężczyzn, a środkowe 60% nazwijmy mężczyznami „beta”. Dolne 20% nie ma znaczenia dla spraw o których dyskutujemy.

Badania prowadzone wśród goryli, szympanсів i prymitywnych plemion ludzkich pokazują, że mężczyźni są różnorodni i poligamiczni. [Nie jest to zaskoczeniem dla współczesnego czytelnika, ale badania pokazują też, że kobiety nie są monogamiczne jak popularnie się sądzi, ale hipergamiczne](#) [[heartiste.wordpress.com/2008/07/23/decivilizing-human-nature-unleashed](http://heartiste.wordpress.com/2008/07/23/decivilizing-human-nature-unleashed)]. Innymi słowy, kobietę będzie pociągał tylko jeden mężczyzna w danym czasie, ale że status i majątek fluktuuje, kobieca uwaga może przesunąć się z upadającego na wschodzącego mężczyznę. Jest możliwe poważne przetasowanie w rankingu mężczyzn alfa, a tego kobiety się ogromnie boją.

W rezultacie, kobiety są pierwszymi, które chcą wejść w monogamiczną relację i pierwszymi, które chcą ją opuścić. Nie jest to ani złe, ani dobre tylko naturalne. Zła natomiast jest kulturowa i społeczna presja by pchać mężczyzn w zobowiązania małżeńskie, upokarzając ich pozornym „strachem przed odpowiedzialnością” albo „kompleksem Piotrusia Pana”, jednocześnie nie obdarzając kobiety tradycyjnym upokorzeniem za rozbitcie małżeństwa, [pomimo faktu, że 90% rozwodów inicjują kobiety](#).

[<http://heartiste.wordpress.com/2008/07/23/decivilizing-human-nature-unleashed>]. Co więcej, kiedy kobieta łamie zobowiązania, dzieciom staje się krzywda i domaga się od mężczyzny którego opuszcza, środków pieniężnych wypłacanych przez lata. Mężczyzna, który odmawia ślubu nie krzywdzi niewinnych dzieci i nie oczekuje lat wypłat od kobiety. Ten absurdalny podwójny standard ma niewidzialną, ale wysoką cenę dla społeczeństwa.

Aby dostarczyć mężczyznom „beta” bodziec, który sprawi że będą bardziej wydajni i mogli ekonomicznie produkować więcej niż to co jest im do życia potrzebne, a jednocześnie

kontrolując hipergamię kobiet, przez którą dzieci tracą kontakt z ich biologicznym ojcem, wszystkie wielkie religie stworzyły instytucję, która wymusza konstruktywne postępowanie obydwóch płci i karze za naturalne tendencje każdej z nich. Ta instytucja jest znana jako „małżeństwo”. Społeczeństwa, które narzuciły monogamiczne małżeństwa miały pewność, że wszyscy beta mężczyźni posiadali żony, więc odblokowano produktywność wśród tych mężczyzn, którzy w czasach przedwspółczesnych nie mieli powodu by być produktywnymi. Kobiety w zamian otrzymały żywiciela, opiekuna i wyższy status niż niezamężne, które często trapiła bieda. Kiedy zastosowano to do całej populacji, system był znany jako „cywilizacja”. Wszystkie społeczeństwa, które dokonały wielkiego postępu i przetrwały przez wiele wieków wykorzystywały tę formułę z bardzo niewielkimi odstępstwami i jest to dość niezwykle, że tak pozornie różne kultury wytworzyły tak podobne małżeństwa. Społeczeństwa, które odchodziły od tego były szybko zastępowane. Ta „umowa” między płciami była korzystna dla mężczyzn-beta, kobiet po 35 roku życia i dzieci, ale bardzo ograniczyła aktywność mężczyzn-alfa i kobiet przed 35tką (razem stanowią o wiele mniejszą grupę niż wcześniej). Przedcywilizacyjny standard, gdzie każdy mężczyzna-alfa miał na wyłączność 3 lub więcej młodych kobiet, zastępując starzejące się młodszymi, podczas gdy masy mężczyzn-beta walczyły o niewielkie zasoby resztek pożywienia/starzejących się kobiet, był chaotyczny i niestabilny, pozostawiając beta-mężczyzn walce i bezproduktywności, a starzejące się kobiety porzucone przez ich alfa wybranków skazywane były na biedę. No więc co się stanie jeśli tradycyjną kontrolę nad cywilizacją zdejmimy z kobiet i mężczyzn?

**Cztery Syreny:** Cztery niespokrewnione siły działające wspólnie by wpłynąć na stabilność cywilizacji zbudowanej w oparciu o biologiczne realia kobiet i mężczyzn. [Inni już prezentowali koncepcję Czterech Syren](http://heartiste.wordpress.com/2009/06/01/sexual-dystopia-a-glimpse-at-the-future) [<http://heartiste.wordpress.com/2009/06/01/sexual-dystopia-a-glimpse-at-the-future>], ale ja wybieram nieco inną definicję:

- **Łatwa antykoncepcja (prezerwatywy, pigułki, aborcja):** W przeszłości niewiele kobiet miało więcej niż jednego, dwóch partnerów seksualnych w ciągu życia, a bycie panną z dzieckiem skazywało na biedę i społeczny ostracyzm. Antykoncepcja dała kobietom możliwość podjęcia walki o ich naturalną potrzebę jaką jest hipergamia.
- **Rozwód „bez orzeczenia winy”, podział majątku, alimentacja:** W przeszłości, kobieta która chciała opuścić swojego męża musiała udowodnić jego złe postępowanie. Dzisiaj, prawo pozwala kobiecie opuścić męża bez podania przyczyny, a także ma możliwość otrzymywania od niego świadczeń alimentacyjnych. To musi prowadzić do zguby, bo pozwala kobietom przenosić koszty ich nieodpowiedzialnego zachowania na mężczyzn i dzieci.
- **Żeńska wolność ekonomiczna:** Wbrew „feministkom” twierdzącym, że jest to owoc ich ciężkiej pracy, to raczej wynalazki takie jak odkurzacz, zmywarka czy piekarnik stoją za uwolnieniem kobiet od obowiązków domowych, co pozwoliło im wejść na rynek pracy. Te wynalazki skondensowały obowiązki i skróciły dzień pracy do jednej godziny. Nigdy nie

pojawiły się żadne zorganizowane protesty ze strony mężczyzn przeciwnych pójściu kobiet do pracy (w Chinach, podatki pobierano z uwzględnieniem produktywności kobiet), bo zwiększenie ilości pracowników oznaczało zmniejszenie kosztów pracy, przy jednoczesnym pojawieniu się nowych konsumentów. W ten sposób, jeden z głównych powodów dla którego kobiety wychodziły za mąż – wsparcie finansowe – przestał mieć znaczenie.

Wejście kobiet na rynek pracy miało generalnie pozytywny wpływ na rozwój społeczeństwa i byłbym pierwszym który by to zachwalał, ale to musiałoby być oparte na merytorycznych zasadach (jak dawne feministki pierwotnie zakładały). Niestety, [dzisiaj zbyt wiele w tym politycznego lobbingu i korupcji aby siłą przenosić pieniądze od mężczyzn do kobiet](http://www.weeklystandard.com/Content/Public/Articles/000/000/016/659dkrod.asp) [<http://www.weeklystandard.com/Content/Public/Articles/000/000/016/659dkrod.asp>].

- **Kobiet-centryczna inżynieria społeczna:** Za pro-żeńskim prawem rozwodowym, podążają dalsze państwowe interwencje w życie społeczne, takie jak dofinansowanie samotnych matek, przepisy karzące za przemoc wobec kobiet (ale nie oferują ochrony dla mężczyzn będących ofiarami przemocy ze strony kobiet, [a to się zdarza dość często](http://www.eworldwire.com/pressrelease/17670) [<http://www.eworldwire.com/pressrelease/17670>]) jak i tak mgliście napisane przepisy o „molestowaniu seksualnym”, że kobiety mogą skarżyć mężczyzn o wszystko, gdy tymczasem mężczyzna nie ma żadnych praw po swojej stronie.

Te cztery siły razem dają kobietom niespotykaną moc. Technologia dała im swobodę robienia kariery i swobodę w życiu seksualnym. Feministyczne przepisy wykonały nadzwyczajną pracę w chronieniu kobiet przed konsekwencjami ich własnych działań. Kobiety są dzisiaj tak blisko hipergamicznej utopii jak nigdy wcześniej, utopii w której mogą pożądać mężczyzn-alfa i jednocześnie otrzymywać wsparcie od mężczyzn-beta nie oferując im tego samego w zamian. Pomimo wszystkich swobód dostępnych kobietom które uwolniły je od tradycyjnych obowiązków, od mężczyzn wciąż oczekuje się wywiązywania się z ich tradycyjnych powinności.

**Małżeństwo 2.0:** Od Zachodu przez Środkowy Wschód po Azję, małżeństwo uznawane jest za obowiązkową podwalinę każdego sprawnego społeczeństwa. Jeśli małżeństwo jest tak ważnym składnikiem zdrowia społecznego, to znaczy że Zachód kroczy ścieżką samobójcy. Wcześniej wyjaśniliśmy dlaczego powstało małżeństwo, ale nie mniej ważne były czynniki, które utrzymywały instytucję i pilnowały jej prawdziwych celów. Przyczynami dzięki którym małżeństwo „działało” jeszcze nie tak dawno temu było:

- Ludzie pobierali się w wieku 20 lat i często umierali mając lat 50. W dniu ślubu byli dziewicą/prawiczką, a kobieta przed 30tką wychowywała 3 lub więcej dzieci. Żonie, uroda utrzymywała się przez 15 lat małżeństwa, a brak przetworzonego, śmieciowego jedzenia utrzymywał jej zgrabną figurę nawet dłużej. [Daje to zdecydowanie inne](#)

[psychiczne podwaliny, niż współczesna miejska feministyczna norma wychodzenia za mąż w wieku 34 lat, mając doświadczenia seksualne z 10ciu lub więc związków](#)

[<http://www.the-spearhead.com/2010/01/13/where-have-all-the-good-women-gone-2>], by po ślubie niezwłocznie przekształcić się ze swej smukłej formy w coś, co najlepiej można określić słowem tłuszczokalipsa.

- Było czymś absolutnie normalnym, że 10-20% młodych mężczyzn umierało lub zostawało kalekami na wojnie lub w pracy. Dlatego w grupie wiekowej 20-40 lat, zawsze było wyraźnie więcej kobiet niż pełnosprawnych mężczyzn, co sprawiało, że nie każda kobieta mogła wyjść za mąż. Wdowy w społeczeństwie były powszechne i widoczne oraz narażone na biedę i przestępczość. Z tych powodów, kobiety które poślubiły pełnosprawnych mężczyzn, wiedziały w jakiej są sytuacji i traktowały swoje małżeństwo z odpowiednim szacunkiem.
- Przed odkryciem antykoncepcji, kobieca rozwiązłość łatwo prowadziła do ciąży i w rezultacie do biedy i niskiego statusu społecznego. Było praktycznie niemożliwe dla kobiety by mieć więcej niż 2-3 partnerów seksualnych w ciągu całego życia jeśli nie było się prostytutką, co z resztą było profesją o najniższym statusie.
- Rozwód oznaczał dla kobiety zarówno społeczną stygmatyzację jak i finansowe straty. Możliwość ponownego wyjścia za mąż była niewielka. Instytucje religijne, duże klany i szerokie społeczne siły naciskały by utrzymać kobiety w małżeństwie, a opcja rozejścia się małżonków z powodu „wypalenia uczuć” była nie do przyjęcia.

Współcześnie, te wszystkie czynniki nie występują. Częściowo to zasługa dobrych rzeczy (ekonomiczny postęp i technologie wynalezione przez mężczyzn-betę), a częściowo nienaturalnych pomysłów, które niszczą społeczeństwo.

I jeszcze jedno. Sam ślub przestał być uroczystym wydarzeniem przeznaczonym tylko dla rodziny i najbliższych przyjaciół. Przekształcił się w wielkie, rzucające się w oczy widowisko konsumpcjonizmu organizowanego dla uciechy kobiet ale finansowanym przez nieszczęsnych mężczyzn. Kiedyś obrączka była rodzinną pamiątką przekazywaną kolejnym pokoleniom, dzisiaj Pani Młoda przegląda katalog, a od mężczyzny oczekuje się, że kupi wybrany pierścionek wydając równowartość dwumiesięcznej pensji. [Domniemanie, że to akurat kobietę należy obdarować przekonując do małżeństwa](#) [[http://www.the-](http://www.the-spearhead.com/2009/11/27/the-white-elephant)

[spearhead.com/2009/11/27/the-white-elephant](http://www.the-spearhead.com/2009/11/27/the-white-elephant)] jest całkowicie sprzeczne z wielowiekową tradycją uformowaną na biologicznych realiach (i dowodem, że amerykańscy mężczyźni stali się popychadłami). Na przykład w Indiach, czymś normalnym nawet dzisiaj jest, że ojciec Pani Młodej płaci za ślub, albo że jej rodzina przekazuje całą ślubną biżuterię rodzinie Pana Młodego. Robi się to, aby rodzina Pana Młodego miała „zastaw” na wypadek nieodpowiedzialnego zachowania Młodej, jak ucieczka z przed (indyjskiego odpowiednika) ołtarza czy opuszczenia domu przy pierwszych oznakach niepokoju (także częsta reakcja wśród kobiet). Jeśli dziwicie się dlaczego indyjska kultura stawia takie wymagania kobietom, a

nie mężczyznom, to wiedźcie, że w niektórych kulturach próbowano je narzucić mężczyznom, ale te społeczeństwa szybko znikły. Nie uciekniemy od prawdy, że małżeństwo musi być atrakcyjne dla mężczyzn by cywilizacja mogła przetrwać. Szkalowanie i szantaż wobec kobiet z pewnością zdarzały się w niektórych przypadkach ale dla równowagi, te zwyczaje istniały przez wieki bo wynikały z realistycznego spojrzenia na ludzkie zachowanie. Indyjska cywilizacja przetrwała 5000 lat i każdą możliwą próbę obalenia tego stanu rzeczy i jak dotąd chrześcijański świat również posiadał podobne mechanizmy dzięki którym tłumiał poszczególne, mogące przynieść szkodę, zachowania. Wszakże, jeśli ślub przemienił się w festyn narcyzmu Pani Młodzilli, to mechanika rozwodu musi być dużo bardziej fatalna w skutkach.

Umowy pomiędzy korporacją a pracownikiem każda strona może zerwać w dowolnym momencie. Jednakże, gdybyśmy zamiast kilku tygodni odpraw wyobrazili sobie pracodawcę, który jest zobowiązany prawem do wypłacania na rzecz pracownika połowy swoich zarobków przez najbliższe 20 lat, niezależnie od tego co ten pracownik robił lub nie robił, i to pod groźbą osadzenia w więzieniu prezesa zarządu. Załóżmy dodatkowo, że pracownik ma społeczne przyzwolenie na odejście nawet z błahych powodów. Czy można by tą firmą zarządzać? Czy ktoś chciałby zostać jej prezesem? Czy biznes rozwijałby się i przynosił dochody mimo ryzyka wynikającego z posiadania pracownika? Miejcie na uwadze te pytania czytając dalej.

No więc dlaczego w [70-90% przypadkach to kobiety wnoszą o rozwód \(ona - 70%, kolejne 20% wymusza na mężczyźnie pomimo, że to ona znęca się nad rodziną czy zdradza](#) [[heartiste.wordpress.com/2008/07/23/decivilizing-human-nature-unleashed](http://heartiste.wordpress.com/2008/07/23/decivilizing-human-nature-unleashed)])? Kobiety zawsze były hipergamiczne i większość poślubiła mężczyzn-beta do których nie czuła specjalnego pociągu, więc co takiego wpłynęło na statystyki rozwodowe?

Prawnicy od rozwodów, jak każda grupa zawodowa szuka warunków do rozwoju biznesu. To co odróżnia adwokatów od np. inżynierów czy sprzedawców, to: a) dokładnie wiedzą jak lobbować za zmianami w systemie prawnym, obchodząc wyborców i amerykańską konstytucję, a to gwarantuje im większy zysk, b) to co przynosi im korzyść jest bezpośrednio szkodliwe dla tkanki społecznej w ogóle, a dla dzieci w szczególności. Kiedy dogadają się z [wypełnionymi nienawiścią „feministkami”, które z przyjemnością posłałyby niewinnych mężczyzn do obozów koncentracyjnych jeśli miały taką możliwość](#) [<http://www.the-spearhead.com/2009/10/05/theyre-calling-for-slavery-now>], skutek jest katastroficzny.

Pojęcie rozwodu „bez orzekania winy” samo w sobie nie jest nieuczciwe. Pojęcia podziału majątku i alimentacji (przyp. tłum.: wyraz *alimentacja* użyty jest aby rozróżnić go od *alimentów*, które w Polsce kojarzą się z płaceniem na dzieci, a nie na utrzymanie byłego małżonka, w USA alimenty na dzieci określa się mianem „child support”) także mogą być uczciwe w obliczu poważnych wykroczeń ze strony męża. Jednak kombinacja rozwodów na życzenie z podziałem/alimentacją jest nieprawdopodobnie niemoralna i prowadzi do niebotycznych nadużyć. Zauważcie, że ona ma prawo decyzji czy przerwać małżeństwo, a on zobowiązany jest płacić jej przez lata, nawet jeśli chciał małżeństwo ratować. Jest to niesprawiedliwość,

która nie powinna występować w żadnej rozwiniętej demokracji. Przecież mężczyzna musi płacić nawet jeśli kobieta miała pozamałżeński romans, no i chyba też będzie musiał jej płacić za leczenie psychiatryczne. Fałszywe twierdzenia „feministek”, że kobieta ucierpi przez rozwód rozgłaszane są tylko po to aby zamaskować fakt, że kobieta jest jedyną osobą która na rozwodzie korzysta. obrońcy alimentacji upierają się, że żona ubiegająca się o rozwód nie powinna przez to obniżać komfortu życia, ale jest jakoś akceptowany fakt, że mąż traci finansowo nawet jeśli nie chciał rozwodu. Pójdę dalej i zadeklaruję, że jakakolwiek wiara, że kobiety zasługują na alimenty pomimo bezwinnego rozstania jest w dzisiejszych czasach całkowicie sprzeczna z wiarą, że kobiety są równe mężczyznom. Jak kobiety mogą zasługiwać na alimenty, skoro zapewniają, że są równe? W rzadkich przypadkach, dobrze zarabiające kobiety płacą alimenty byłym mężom, [ale to tylko 4% spraw przeciwko 96% gdy płaci mężczyzna](http://abcnews.go.com/Business/role-reversal-wives-angry-paying-alimony/story?id=8662940) [http://abcnews.go.com/Business/role-reversal-wives-angry-paying-alimony/story?id=8662940]. A robi się gorzej, znacznie gorzej.

Nawet jeśli kobieta zdecyduje się odejść ze względu na „znudzenie”, to wciąż standardowo przydziela się jej opiekę nad dziećmi, co odsłania w całości hipokryzję feministek, zapewniających że mężczyźni i kobiety powinni być traktowani jednakowo. Co więcej, [mężczyzna zobowiązany jest płacić na dzieci znacznie więcej niż wynoszą rzeczywiste koszty ich opieki](http://elusivewapiti.blogspot.com/2009/07/child-support-racket.html) [http://elusivewapiti.blogspot.com/2009/07/child-support-racket.html], a od kobiety nikt nie wymaga się dowodów na to czy fundusze w ogóle przeznaczone są na dzieci i nie można tego zmienić żadną przedślubną umową. Zrozumiałym jest, że standard życia dziecka nie powinien ucierpieć przez rozwód ale kiedy matka przejmuje opiekę nad dzieckiem, to ukradkiem feministki gwarantują jej wsparcie finansowe. W ten sposób mężczyzna traci i dzieci i większość swoich dochodów, nawet jeśli nie chciał rozwodu. Ale nawet to nie jest najgorszym możliwym scenariuszem.

[Poprawka Bradleya](http://en.wikipedia.org/wiki/Bradley_amendment) [http://en.wikipedia.org/wiki/Bradley\_amendment], zaproponowana przez senatora Billa Bradleya w 1986 roku, bezlitośnie wymusza na mężczyznach i tak już wysokie wsparcie na dzieci, konfiskując im paszporty i więząc ich bez procesu za niewywiązanie się z płatności, nawet jeśli stracili pracę w czasie kryzysu ekonomicznego. Przez oszukańczą kampanię „nieodpowiedzialni ojcowie” (w oryginale znana jako „deadbeat dads”), „feministki” starają się ukryć fakt, że kobiety kończąc małżeństwo straciły korzyści jakie płyną z wychowywania dzieci przez oboje rodziców, ale dalej domagają się, pod groźbą więzienia od oddanych i niechętnych rozwodowi byłych mężów, niezwykle wysokiego wsparcia z którego część nie trafi do dzieci. Tak oto w zalegalizowany prawnie sposób używa się dzieci jako narzędzia dzięki któremu można poszerzyć strumień z alimentami dla matki. Mówię o wielopoziomowym, złożonym złu. Oszukańcza taktyka twierdzenia, że „to wszystko dla dzieci” jest używana by odciąć się od pytań o użycie dzieci jako narzędzia w wymuszeniach, jednocześnie nie dopuszczając do analizy faktu, że rodzic, który decyduje się na rozwód jasno pokazuje, że długoterminowe dobre życie dzieci ma bardzo niski priorytet.

Tak więc dzisiaj mamy dużą liczbę mężczyzn średniej klasy, którzy byli dobrymi obywatelami, a rozwiedli się wbrew ich woli, odebrano im dzieci, płacą alimenty maskowane jako wsparcie dla dzieci w takiej wysokości, że nie stać ich na samochód, albo muszą mieszkać u krewnych, a jeśli nie mogą mieć pracy przez warunki w gospodarce, zostaną uwięzieni, bo skończyły im się pieniądze. Jeśli 10-30% amerykańskich mężczyzn żyje w sytuacji gdzie 70% lub więcej ich dochodów jest im odbierane pod groźbą więzienia, to ci mężczyźni nie mają żadnej zachęty by otwierać nowy biznes albo wprowadzać nowoczesne technologie lub rozwiązania. **Jeśli mamy 10-30% zniechęconych mężczyzn to nie może to dobre dla gospodarki i zdecydowanie jest to jeden z powodów obecnego marazmu, że o XXI wiecznym niewolnictwie nie wspomnę.** [Czasem dzieci nie są nawet biologicznie jego](http://heartiste.wordpress.com/2009/11/19/meet-the-real-biggest-losers)

[<http://heartiste.wordpress.com/2009/11/19/meet-the-real-biggest-losers>].

[Ta jednostronicowa witryna zawiera więcej linków o brutalnej tyranii jakiej mężczyzna może doświadczyć jeśli zdecyduje się wejść w prawnie zalegalizowane małżeństwo, a nawet gorszej jeśli doczekał się dzieci](http://weddedabyss.wordpress.com) [<http://weddedabyss.wordpress.com>]. To co kiedyś było podwaliną społeczeństwa i uroczystą tradycją, która traktowała mężczyzn i kobiety na równi, za sprawą złowrogiego knucia feministek, prawników rozwodowych i lewicy, po cichu przekształciła się w szokująco nierówny układ, gdzie mężczyzna jest obywatelem drugiej kategorii narażonym na bezlik sadystycznych zagrożeń. W rezultacie wyraz „małżeństwo” nie powinien być nawet używany bo wprowadzone zmiany tak gruntownie zmieniały umowę, że nie można już doszukać się przyświecającej jej pierwotnej idei. Odsetek samobójstw wśród mężczyzn po rozwodzie doszedł do 20% i jak wszyscy wiemy, mężczyzna który próbuje albo popełnia samobójstwo, przyznaje że to przez nieludzkie traktowanie jakiego doświadczył, nawet jeśli chciał ratować związek. Nie trzeba chyba dodawać, że to narusza konstytucję USA na wielu poziomach i jest niezgodne z wartościami jakiejkolwiek, podobno zaawansowanej demokracji, która chwali się wolnością i swobodami. [Mamy oto sprawnie działającą lewicową tyranie podziemnego państwa działającego w granicach USA, ale całkowicie poza jej konstytucją, która może sprawić mężczyźnie horror warty Północnej Korei a nie Stanów Zjednoczonych, nawet jeśli nie chciał kończyć małżeństwa, nie chciał być oddzielony od dzieci i nie chciał stracić pracy](http://www.thenewamerican.com/culture/family/item/549-feminist-gulag-no-prosecution-necessary) [<http://www.thenewamerican.com/culture/family/item/549-feminist-gulag-no-prosecution-necessary>]. Każdy niczego niepodważający mężczyzna może być wessany do podziemnego państwa.

Każdy kto wierzy, że dwu-rodzicielskie rodziny są istotnym składnikiem rozwoju cywilizacji, powinien zwrócić uwagę na ogromny wzrost zarobków prawników rozwodowych, kuratorów sądowych i „feministycznych” organizacji, w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. Jeśli zachodnie społeczeństwo ma przetrwać, te zarobki muszą zostać zmniejszone do dziesiątej części tego ile wynoszą dzisiaj, czyli do poziomu ile wynosiłyby gdyby usunięto elementy gwałcące konstytucję.

Małżeństwo nie jest już furtką do kobiecego „towarzystwa” jak to omawialiśmy wcześniej. Z tego powodu, jako Futurysta, nie mogę rekomendować małżeństwa, tej groteskowej parodii

jaką dzisiaj się stało, żadnemu młodemu mężczyźnie żyjącemu w USA, Wielkiej Brytanii, Kanadzie lub w Australii. Jest zbyt dużo rzeczy poza jego kontrolą, a które mogą katastroficznie zrujnować jego finanse, emocje i jakość życia.

Chętny, jako minimum, musi upewnić się, że posiadanie dzieci to najważniejszy cel jego życia. Jeśli tak nie jest, to nie ma niewystarczających powodów by zawierać małżeństwo. Jeśli cel się zgadza, to powinien rozeznaczyć się rozmawiając z kilkoma rozwodnikami o prawach i problemach jakich doznali oraz wybrać się do lokalnego sądu by przyglądać się sprawom rozwodowym. Po zdobyciu tych informacji, jeśli wciąż chce podjąć ryzyko, powinien brać ślub tylko jeśli spełnione zostaną następujące trzy warunki, nie jeden z nich, nie dwa z nich:

- Kobieta zarabia tyle samo lub więcej od niego.
- Ma dobrze przygotowaną umowę przedmałżeńską, z prawnikami po obu stronach (pomimo, że intercyza nie ma wpływu na najgorszy aspekt prawa rozwodowego – „wsparcie dla dzieci” czyli przykrywką pod alimentację i możliwe uwięzienie).
- [Ma duże umiejętności w Sztukach Wenusjańskich i może łatwo kontrolować relację z żoną](http://www.the-spearhead.com/2010/02/14/avoiding-the-fate-of-the-amc) [<http://www.the-spearhead.com/2010/02/14/avoiding-the-fate-of-the-amc>]. Więcej o tym za chwilę.

Wciąż będzie istotne ryzyko, ale te warunki przynajmniej trochę je ograniczają. Jeśli małżeństwo jest bardzo ważnym celem dla młodego mężczyzny, to powinien na poważnie rozważyć przeprowadzenie się do rozwijającego się kraju, gdzie o ironio, może mieć wyższy standard życia niż w USA po przejściu przez rozwód.

Streśćmy różnice pomiędzy Małżeństwem 1.0 i Małżeństwem 2.0:

1. Bezwinne rozstanie, podział majątku, alimentacja, które opuszczony małżonek musi płacić jeśli zarabiał więcej, nawet jeśli nie chciał rozwodu i nawet jeśli jest ofiarą znęcania się lub zdrady. Są rzadkie przypadki gdy dobrze zarabiająca żona daje się złapać w tę pułapkę.
2. Kobieta wychodząca za mąż z doświadczeniem 5ciu lub więcej partnerów seksualnych w porównaniu do 0-1 dawniej. To sprawia, że kobieta ma większe trudności ze stworzeniem trwałego związku z mężem.
3. Kobiety wychodzą za mąż w wieku kiedy zostało im tylko kilka lat trwania urody w porównaniu do dekady lub więcej w Małżeństwie 1.0.
4. Opieka nad dziećmi prawie nigdy nie jest przydzielana mężczyznom, więc traci swoje dzieci podczas „bezwinnego” rozwodu.

Tradycyjne kultury z taką dozą entuzjazmu wychwalały małżeństwo, że dzisiaj większość ludzi nie zastanawia się czy tradycyjne przesłanki wciąż obowiązują. Dlatego często pojawia się wrogość zarówno przy zwykłych rozmowach jak i głębokich dyskusjach nad tym czy małżeństwo wciąż jest tą samą instytucją co kiedyś. Każdy, od kobiety przez sadystycznego

konserwatystę po rodziców młodego mężczyzny, będzie naciskał i zawstydział go aby wszedł w małżeństwo dla powodów, których oni nawet nie są w stanie wymienić i potępiać go za chęć podpisania intercyzy, przy braku jakiegokolwiek ochoty do zainteresowania się horrendalną nierównością i sprytnie ukrytymi przepisami którym będzie podlegał gdy jego żona weźmie rozwód z powodów, których nie będzie mógł zrozumieć. Ale niektórzy, mający instynkt samozachowawczy mężczyźni zauważą to i będą unikać ślubu. Z wielu rachunków wynika, że [22% mężczyzn świadomie unika małżeństwa](http://wikibin.org/articles/marriage-strike.html) [http://wikibin.org/articles/marriage-strike.html].

No więc co się stało społeczeństwu, że dla 20% mężczyzn małżeństwo nie jest atrakcyjne?

[Kobiety są bardziej zainteresowane małżeństwem niż mężczyźni](http://www.inmalafide.com/2009/07/20/two-revealing-observations-on-marriage)

[www.inmalafide.com/2009/07/20/two-revealing-observations-on-marriage]. Prosta logika podaży i popytu mówi nam, że instytucja monogamicznego małżeństwa potrzebuje udziału przynajmniej 80% mężczyzn aby było to opłacalne. Jeśli udział mężczyzn spada poniżej 80%, to wszystkie kobiety są w poważnych kłopotach, bo mamy teraz 100 kobiet rywalizujących o 80 mężczyzn, ograniczmy to o fakt, że kobiety stają się bezpłodne szybciej od mężczyzn. To stwarza wielki niepokój w populacji kobiet. W przeszłości, matka i babka młodej kobiety, wiedziały że uroda jej jest nietrwała, i że najbardziej podniecający ją mężczyzna to nienajlepszy mąż i upewniały się, że dziewczyna wyjdzie za chłopaka najlepiej rokującego w długim dystansie. Teraz to przewodnictwo zostało usunięte z życia młodych kobiet, a dzięki „feminizmowi”, pokazują jakimi są marnymi pilotami swojego życia godowego goniąc za mężczyznami-alfa do 34-36 roku życia, kiedy to ich zalety dramatycznie spadają i nawet nie znajdują zainteresowania wśród odrzucanych przez nie wcześniej mężczyzn-beta. To oszałamiające nurkowanie w jej szansach na mężczyznę można porównać do momentu Wilusia E. Kojota (jak to ścigając Strusia Pędziwiatra znalazł się nad przepaścią i potrzebował chwili aby uzmysłowić sobie, że zaraz spadnie), bo jeszcze rok wcześniej miały siatkę bezpieczeństwa chroniącą je przed przeznaczeniem. Wysiłki „feministycznych” mediów w znormalizowaniu tzw. „kuguarzyc” są dowodem na wielką desperację. Próbuje porażkę opakować jako pożądaną cel. Kobiety często protestują gdy wysoka liczba partnerów seksualnych liczy się na ich niekorzyść, co nie ma miejsca w przypadku mężczyzn ale to tylko [manifestacja solifizmu](http://www.the-spearhead.com/2010/01/12/eternal-solipsism-of-the-female-mind) [http://www.the-spearhead.com/2010/01/12/eternal-solipsism-of-the-female-mind]. Skomplikowana seksualna przeszłość działa na niekorzyść kobiety nawet jeśli to samo działa na korzyść mężczyzny, ze względu na naturalną seksualną atrakcyjność każdej z płci. Mądry człowiek powiedział: „Klucz, który otwiera wiele zamków to wartościowy klucz, ale zamek który można otworzyć wieloma kluczami jest bezużyteczny”.

Ironią jest, że „feminizm” zamiast polepszyć życie kobiet, rozerwał siatkę bezpieczeństwa w postaci porad ich matek/babć, które chroniły je przed osiągnięciem kiedykolwiek momentu Wilusia E. Kojota. „Feminizm” ponadto wystawił przeciętną kobietę na ryzyko w jeszcze jednym obszarze.

**Sztuki Wenusjańskie (Gra):** Cztery Syreny i zmiany prawne, które feministki wprowadziły by się ufortyfikować, stworzyły mężczyznom-beta klimat, w którym opracowali techniki i strategie

pomagające im przystosować się do bardziej wymagającego rynku, po to aby realizować swoje aspiracje. Ta technologia sama w sobie jest destrukcyjna. Wszyscy znamy jakiegoś mężczyznę, który ani nie jest przystojny, ani bogaty, a ma duże powodzenie wśród kobiet. Wydaje się mieć naturalny instynkt do kobiet, który laik może nie odróżnić od czarów. Jak on to robi?

Mars był bogiem wojny, a Wenus boginią miłości. Dlatego znajomość sztuk walki po angielsku nazywamy Sztukami Marsjańskimi (np.: MMA – Mixed Martial Arts, dosłownie znaczą: Mieszane Sztuki Marsjańskie), a sztuki bycia atrakcyjnym, uwodzicielskim i romantycznym nazywamy Sztukami Wenusjańskimi, jak to zauważył Mystery, pionier na tym polu. Krytycy mający we własnym interesie utrzymanie *status quo* są skłonni do wykręcania tego czym Sztuki Wenusjańskie są, ale za definicją:

*Cechy, które tworzą atrakcyjnego dla kobiety mężczyznę są wyuczonymi umiejętnościami, ulepszanymi w praktyce. Gdy mężczyzna nauczy się tych umiejętności jest nie do odróżnienia od mężczyzn posiadających w tym obszarze naturalny talent. Czy mężczyzna zdecyduje się używać tych umiejętności by chronić jedną trwałą relację czy wiele powierzchownych, zależy całkowicie od niego.*

Temat jest zbyt rozległy by móc go tu uczciwie opisać, ale po krótko: era internetowa pozwala mężczyznom na wymianę wiedzy o swoich doświadczeniach i doskonalenie jej (np. jeden będzie ekspertem w poznawaniu kobiet w ciągu dnia, inny będzie ekspertem w kierowaniu spraw do seksu, a jeszcze inny w tworzeniu silnej miłości, itd.). Grupowa wiedza poszerza się i ewoluuje, aż powstaje cały przemysł przeróżnych szkół „Gry”. Mężczyźni, którzy zrozumieli ideę (mniejszość) i ci którzy podjęli się rekonstrukcji swoich osobowości pomimo będącej częścią nauki lawiny odrzuceń (wciąż mniejszość) otrzymali potężne korzyści jakie daje im bycie atrakcyjniejszym od ogromnej większości niepewnych mężczyzn. Chociaż media skupiają się na podrywaniu, to [zasady są w pełni wartościowe dla mężczyzn w](http://www.the-spearhead.com/2010/02/14/avoiding-the-fate-of-the-amc)

[długoterminowych, monogamicznych związkach](http://www.the-spearhead.com/2010/02/14/avoiding-the-fate-of-the-amc) [<http://www.the-spearhead.com/2010/02/14/avoiding-the-fate-of-the-amc>]. Przeczytaj [okładkowy artykuł o „Grze” w The Weekly Standard, napisany przez Charlotte Allen](http://www.weeklystandard.com/articles/new-dating-game) [<http://www.weeklystandard.com/articles/new-dating-game>].

Wśród [najwartościowszych informacji](http://mattforney.com/2009/10/19/the-fundamentals-of-game) [<http://mattforney.com/2009/10/19/the-fundamentals-of-game>], znajdziemy przewrotną rewelację, że to co kobieta mówi aby mężczyzna robił, to jest zazwyczaj odwrotność tego co może mu przynieść sukces. Na przykład bycie potrzebującym wsparcia, uniżonym, proszącym, to dokładnie odwrotność tego jak mężczyzna powinien zachowywać się, gdy bycie dominującym, przekornym, zabawnym i asertywnym jest jak najbardziej wskazane. Równie ważną lekcją jest nie branie tego co mówią kobiety na poważnie. Wiele z jej postawy to „testy” sprawdzające czy mężczyzna ma osobowość „alfa” i tak naprawdę wołałaby, aby nie stosował się potulnie do jej życzeń. Podobnie jak reakcja „feministki” Pavlovian, nazywającą każdego niekomplementującego kobiety mężczyznę „mizoginem”, również nie powinna być traktowana jako uwaga dorosłego człowieka,

wynikająca z głębokich przemyśleń. Ten niehonorowy język należy uznać za chęć uniknięcia zrozumienia i odpowiedzialności, i nie powinno poświęcać temu więcej uwagi niż dziesięciolatkowi wpadającemu w szal, gdy musi zmierzyć się z odpowiedzialnością. Zbyt wielu mężczyzn bierze takie oszczerstwa na poważnie, szkodząc męskim prawom i dumie. Sukces w praktykowaniu [fundamentalnych podstaw Sztuk Wenusjańskich](#)

[<http://www.seductionbase.com/mysterymethod.htm>] wymaga zewnętrznego mentora [na samej górze piramidy Masłowa](#)

[[http://www.singularity2050.com/2006/04/the\\_psychology\\_.html](http://www.singularity2050.com/2006/04/the_psychology_.html)] i z mojego doświadczenia, 80% mężczyzn i 99.9% kobiet nie jest w stanie zrozumieć dlaczego te umiejętności są wartościowe oraz efektywne. Wiele kobiet, i [nawet żalonych mężczyzn](#)

[[www.inmalafide.com/2009/07/24/conor-friedersdorf-a-social-conservative-who-just-doesnt-get-it](http://www.inmalafide.com/2009/07/24/conor-friedersdorf-a-social-conservative-who-just-doesnt-get-it)], [potępia Sztuki Wenusjańskie, nawet bez okazania odrobiny chęci zrozumienia czym to tak naprawdę jest](#) [[http://www.the-spearhead.com/2009/11/12/why-game-](http://www.the-spearhead.com/2009/11/12/why-game-%E2%80%9Cchoice-for-men%E2%80%9D-elicits-so-much-hate)

[%E2%80%9Cchoice-for-men%E2%80%9D-elicits-so-much-hate](#)] (co opisałem wyżej czerwonym kolorem), i jak dzięki nim zyskują kobiety i mężczyźni. Większość z tego co wydaje im się, że wiedzą o Sztukach obejmuje sofizmat rozszerzenia, brak podstawowego rozeznania i ich własną niepewność.

Do każdego, kto szuka porady o Sztukach - nie można złamać jednej zasady. Wierzę, że w celu stworzenia wzajemnie satysfakcjonującej relacji z kobietą, najważniejszą rzeczą jest by wiedzę używać etycznie. Nie jest moralne krzywdzenie kobiety, nawet jeśli same zrobiły to niezliczonej liczbie mężczyzn. My, mężczyźni, powinniśmy robić właściwe rzeczy, także wtedy gdy są niepopularne, nawet jeśli kobiety tego nie robią. To jest moje wewnętrzne przekonanie. Miłe chłopaki mogą zwyciężać, jeśli znają Grę.

**„Feminizm” jako niepochoamowana mizoandria i jej psychologiczna projekcja:** Złotą zasadą komunikacji jest ocenianie osób, lub grup, po ich czynach, nie słowach. Czyny „feministek” pokazują, że ich ideologia stara się zapewnić kobietom równość tam gdzie zostają w tyle, jednocześnie odwrócić uwagę od obszarów na których kobiety są faworyzowane (system sądowniczy, zatrudnienie, dotacje rządowe, wizerunek w mediach, świadczenia socjalne, itd.) Wymyślą każdą ilość statystycznych kłamstw aby utrzymać coraz mniej poważną narrację o kobietach w opresji.

Feministki miały kiedyś miały szczytne cele jak zapewnienie prawa do głosowania, osiągnięcie parytetu w edukacji czy otwarcie kanałów z dostępem do pracy. Ale kiedy te cele zostały osiągnięte, a nawet przekroczone, aktywistki nie chciały stracić na znaczeniu. Teraz, niestrudzenie i bezlitośnie przepychają zmiany w prawie, które otwarcie dyskryminują mężczyzn (nie wspominając o niekonstytucyjnym i szczerym okrucieństwie). Nie zaspokojone tym, kontynuują nawoływanie za socjalnymi programami, zaprojektowanymi aby zdevaluować rolę mężów i ojców, zastępując ich ufundowanymi przez podatników zasiłkami.

Mimo [mojej ostrej zdolności do wykrywania i obnażania lewaków](#)

[[http://www.singularity2050.com/2007/02/the\\_way\\_to\\_deba.html](http://www.singularity2050.com/2007/02/the_way_to_deba.html)], byłem nieprzygotowany na

[poziom szaleństwa w który „feminizm” wsiąkł, a co ujawniło się samo pod koniec 2008 roku gdy Sarah Palin weszła na ogólnokrajową scenę](#)

[<http://heartiste.wordpress.com/2008/09/22/sarah-palin-inspires-feminist-hate>]. Oto pojawiła się kobieta, która osiągnęła wszystko co feministki cenia: wielki sukces w karierze będąc Gubernator i kandydatką na Wiceprezydenta, dużą liczbę dzieci, cudowne małżeństwo ze wspierającym i jednocześnie męskim mężem, oraz atrakcyjny wygląd mimo, że była po czterdziestce. Powinna być witana jako przykład kobiety, której udało się „zdobyć wszystko”. [Ale reakcja feministek na nią była całkowicie odmienna, otrzymując więcej nienawiści ze strony lewicowych feministek niż kamieniujący kobietę Taliban albo gwałciciel dzieci Roman Polański, kiedykolwiek](#) [<http://online.wsj.com/article/SB122143727571134335.html>]. Co jest tak dziwną parodią, że nawet satyryczny The Onion nie mógł o tym pisać, bo wzięto by to za żart. Za jednym zamachem „feminizm” nie tylko pokazał, że jest daleki od deklarowanych celów, ale że jest prawdopodobnie najbardziej skrajnym filarem współczesnej lewicy. A to dlatego, że jest najmniej zwalczaną podsektą lewicy.

Jako że bycie ofiarą jest w dzisiejszym świecie nagradzane, dobrym wyznacznikiem jest brak jakiegokolwiek potępienia domniemyanych ofiar, gdy one same są oprawcami. Wiemy, że to co pastor Jeremiah Wright powiedział o Białych, biały pastor nie może powiedzieć o Czarnych, i zauważamy jeszcze więcej podwójnych standardów, słysząc co w Ameryce kobiety i mężczyźni mogą o sobie nawzajem mówić. Tu odkrywamy jedną z najczarniejszych głębin ludzkiego umysłu – kiedy grupa jest całkowicie przekonana, że jest „ofiara”, może zracjonalizować każdy rodzaj zła wobec dostrzeżonego agresora.

Są przepisy, takie jak Akt o Przemocy Wobec Kobiet (*Violence Against Women Act - VAWA*), [który otwarcie przyznaje, że przemoc wobec kobiet jest gorsza od przemocy wobec mężczyzn](#) [<http://www.the-spearhead.com/2009/12/02/female-columnist-applauds-domestic-violence-in-tiger-woods-incident>]. VAWA mocno różni się od zwykłych przepisów dotyczących napaści, bo mężczyzna może zostać zabrany siłą ze swojego domu, gdy kobieta wykona jeden telefon. Żaden proces nie jest potrzebny, a jego konstytucyjne prawa nie obowiązują. W tym samym czasie, [połowa przemocy domowej to sprawka kobiet wobec mężczyzn](#)

[<http://www.eworldwire.com/pressrelease/17670>]. Tigera Woodsa pobiła żona tępym przedmiotem, podrapała mu twarz i otrzymała aplauz od „feministek” w stylu „tak trzymaj dziewczyno”. Projekcja potrafi znormalizować barbarzyństwo.

[Przepisy dotyczące gwałtów też obchodzą konstytucję, zostawiając mężczyznę winnym, dopóki nie udowodni niewinności](#) [<http://falserapesociety.blogspot.com>], a oskarżycielkę nie spotka żadna kara za niesłuszne wysłanie mężczyzny do więzienia na 15 lat, gdzie sam zostanie zgwałcony. Sprawa trzech członków drużyny lacrosse’a uniwersytetu Duke była doskonałym przykładem tej niesprawiedliwości, ale setki podobnych spraw toczą się w Ameryce co roku. Prawo zostało zmienione tak, że ofiara ma 1 miesiąc by „zdecydować” czy została zgwałcona, a ta możliwość, jak łatwo przewidzieć, prowadzi do przypadków kobiet zgłaszających gwałt by nie przyznawać się przed mężem, że go zdradziła (dopóki nie będzie

to opłacalne przy rozwodzie). [40-50% z wszystkich oskarżeń o gwałt są fałszywe](http://www.mediaradar.org/research_on_false_rape_allegations.php) [http://www.mediaradar.org/research\_on\_false\_rape\_allegations.php], ale „feministki” wolą posłać do więzienia niewinnych niż pozwolić winnym uciec, [co stoi w sprzeczności z tym co wymaga jurisprudencja amerykańskiej konstytucji](#)

[http://falserapesociety.blogspot.com/2008/10/it-is-better-that-ten-rapists-escape.html].

Ale, co niewyobrażalne, idzie ku gorszemu. [Sonda wśród mężczyzn pokazała, że jest coś, czego mężczyźni boją się nawet bardziej od zastania zgwałconym, a jest tym przyprawienie rogów](#) [http://heartiste.wordpress.com/2009/12/03/cuckoldry-vs-butt-rape]. Mężczyzna widzi niewierność jako ostateczne przewinienie i zdradę, [jednak wśród „feministek” jest cały ruch otaczających wciąż prawo kobiety do cudzołóstwa i jednoczesnego korzystania z pieniędzy swojego męża, wmawiając mu, że to jego dziecko](#)

[http://heartiste.wordpress.com/2009/11/19/meet-the-real-biggest-losers]. Te mizoandryczki chcą nawet zabronić mężczyznom prawa do testów na ojcostwo.

Podsumowując, jeśli kobieta ma wątpliwości parę dni po schadzce, może [bez poniesienia konsekwencji, zrujnować mężczyznę finansowo i wysłać go na 15 lat do więzienia](#).

[„Feministki” uznają to za akceptowalne](#)

[http://www.thenewamerican.com/index.php/culture/family/2705-feminist-gulag-no-prosecution-necessary].

W tym samym czasie, nawet jeśli mężczyźni uważają zdradę za coś gorszego niż gwałt, [„feministki” chcą kobietom to ułatwić](#)

[http://heartiste.wordpress.com/2007/08/28/female-rapists], ograniczając testy na ojcostwo.

Już obstarwiły przepisy tak, że mężczyzna, pomimo rozwodu „bez orzeczenia winy” musi płacić alimenty na rzecz kobiety, która go zdradzała.

To zło w czystej postaci, porównywalne do najgorszych tyranii zeszłego wieku. Współczesna mizoandria maskuje się jako „feminizm”, będąc, bez sprzecznie, największą hipokryzją wśród ideologii dzisiejszego świata. Prawa społeczeństwa są DNA społeczeństwa. Raz uszkodzone prawo, DNA jest skażone i mutacja wkrótce wpłynie na społeczeństwo. Mężczyźni zginęli przez „feminizm”. Dzieci i ojcowie zostali siłą rozdzieleni dla pieniężnych zysków dzięki „feminizmowi”. Niewolnictwo powróciła na Zachód dzięki „feminizmowi”. Z tymi wszystkimi mizoandrycznymi przepisami, możemy z czystym sumieniem powiedzieć, że mizoandria to nowa segregacja rasowa.

**Hańbiący język i psychologiczna projekcja jako substytut racjonalnej debaty:** Jak już to zostało przedstawione wcześniej, każde uczciwe i łagodne pytanie o uczciwość antymęskiego spojrzenia na system prawny czy wizerunek w mediach spotyka się z siłą odruchu Pawłowa z „mizoginią” i „przegrywem”. Rozbierzmy na części [te często spotykane przykłady hańbiącego języka i dlaczego mizoandystki tak boją się uczciwych debat](#) [http://www.the-spearhead.com/2009/10/24/the-feminists-guide-to-debate-tactics].

W odróżnieniu od ich wiecznych zarzutów o „mizoginę” (słowo, którego wiele „feministek” wciąż nie rozumie), w rzeczywistości większość mężczyzn traktuje kobiety szarmancko i czci je. Każdego dnia widzimy mężczyzn gotowych bronić kobiet albo wykonywać im przysługi.

Mamy zdecydowanie więcej szarmanckości niż mizoginii okazywanej przez populację mężczyzn. Z drugiej strony, ciągle słyszymy rutynowe antymęskie wypowiedzi ze strony „feministek” i domniemanie, że wszyscy mężczyźni to potwory winni przestępstw popełnionych przez małą grupę osób tej samej płci. Kiedy dobrze znane „feministki” otwarcie głoszą, że 90% populacji mężczyzn powinno zostać eksterminowanych, niczym nie uzasadnione oskarżenie o „mizoginię” jest czystą manifestacją ich własnych mizoandrycznych projekcji. Co do drugiego zarzutu, o bycie „przegrywem, który nie potrafi zaliczyć”, to każda obserwacja świata szybko dostarczy nam oczywistość, że mężczyźni, którzy mają niewielkie doświadczenie z kobietami są tymi, którzy wynoszą je na piedestał, a ci z dużym doświadczeniem, nie robią tego. Duża ilość kontaktów seksualnych, nie zwiększa szacunku do kobiet, co stoi w sprzeczności ze stanowiskiem „feministek”. I znowu, zarzut „przegrywu” to tylko projektowana na zewnątrz psychologiczna frustracja „feministek”, wyrażająca zdziwienie, że nieprześlągnięta nienawiść do mężczyzn nie zamienia się w miłość do tych samych „feministek”.

Mizoandrystki są tak nieprzejednane, że nie znalazły żadnego powodu by rozszerzyć swój arsenał jadu ponad te dwa typy projekcji. Pomimo mojego wyjaśnienia tych przewidywalnych odruchów Pawłowa, komentarze przyszłych mizoandrystek będą dokładnie takie same, dowodząc jak bardzo starają się zakrzyczeć i jak bardzo starają się uniknąć zdemaskowania. Moja ofensywna strategia nie powstrzyma ich przed odkryciem ich ograniczeń. One po prostu nie są w stanie sobie pomóc i są zbyt daleko od bycia zdolnym do przedyskutowania, w racjonalny sposób, punktów spornych.

Mężczyźni oczywiście, muszą być sprytni, wiedzieć o prawdziwych powodach dla których ich zdolność debatowania jest ograniczona do tych dwóch ścieżek hańbiącego języka, i nie zostać zdemaskowanymi. Przypominam, że nie powinni być traktowane poważniej od 10letniej dziewczynki i nie ma powodu by pozwolić „feministkom” ująć z wszystkim czego nie pozwolilibyś ująć mężczyźnie. Chcą przecież równości, nie?

**„Feminizm” jako prawdziwa mizoginia:** Największa, prawdziwa mizoginia została, oczywiście, nieświadomie wprowadzona przez same „feministki”. Przez zachęcanie do fałszywych oskarżeń o gwałt, zdevaluowały wiarygodność wszystkich oskarżeń i skazały autentyczne ofiary na cierpienie. Zachęcając do dehumanizacji byłych mężów i używania dzieci jako broni, dały zły przykład dzieciom i spowodowały, że już dorosłe mają do matek żal. Tworząc bezpodstawne zarzuty o „mizoginię”, rozprzestrzeniają rozgoryczenie wśród dotychczas przyjaźnie nastawionych mężczyzn. Próbuując uniewinnić zdradę i żeńską przemoc domową, wypychają potulnych dotychczas mężczyzn w objęcia desperacji. Jaskrawym przykładem mizoandrycznego ostrzału własnych pozycji jest zniszczenie małżeństwa i odpowiadająca na to fantazja „Seksu w wielkim mieście/ kuguarzyć”.

Monogamiczne małżeństwa nie tylko maskowały różnicę między mężczyznami „alfa” i „beta”, ale też maskowały różnicę w atrakcyjności kobiet przed i po ich momencie Wilusia E. Kojota. Uwodząc kobiety mitem, że samotne, rozwiązłe życie po 35 roku życia do dobrego celu, zostawiły

wiele kobiet z zyskaną w ich końcowej trzydziestce świadomością, że otrzymują mniej uwagi niż dziewczyny o dziesięć lat młodsze. „Feminizm” sprzedał im kodeks moralny całkowicie nieprzystosowany do ich fizycznych i psychicznych realiów, sprowadzając wielki smutek na te dziewczyny.

Ale co ważniejsze, „feministki” zdewaluowały obszary, gdzie kobiety tradycyjne posiadały kompetencje (wychowanie następnego pokolenia obywateli), a nadały wartość tylko obszarom, gdzie mężczyźni mieli kompetencje (zarządzanie, wojsko, swoboda seksualna) i powiedziały kobietom, by kopiowały dokonania mężczyzn, twierdząc że to jest z natury lepsze niż tradycyjne żeńskie funkcje. Mówienie kobietom, że naśladowanie ich matek i babć jest mniej wartościowe niż naśladowanie mężczyzn, jak dla mnie, brzmi dość mizoginistycznie, i niezaskakująco, pomimo tych wszystkich „wolności”, [kobiety są mniej szczęśliwe niż kiedykolwiek](http://www.dailymail.co.uk/femail/article-1189894/Women-happy-years-ago-.html) [http://www.dailymail.co.uk/femail/article-1189894/Women-happy-years-ago-.html] po tym jak zaraziły się tą mizoginią.

Więc jak stan rzeczy się pogorszył? Na pewno „feministki” są takie wpływowe?

**Spółeczni konserwatyści, Biali Rycerze i zniewieściali mężczyźni:** Wydedukowanie, że mizoandrytka są wystarczająco silne, aby samodzielnie doprowadzić do takiego stanu rzeczy, byłoby naciągane, pomimo że mają wigor i umiejętności w obchodzeniu amerykańskiej konstytucji i wyborców. Równie winni są mężczyźni, którzy ignorancko wierzą, że działając służalczo wobec „feministek” i zwracając się przeciwko innym mężczyznom z nadzieją, że zyskają trochę żeńskiej uwagi.

Szarmanckość występowała w większości kultur przez wieki, co możemy zauważyć w literaturze wszystkich głównych cywilizacji. Szarmanckość poważnie zwiększyła widoki mężczyzn na małżeństwo, ale powód tego został zapomniany. W poprzedniej epoce, zdobycie ręki młodej kobiety zazwyczaj prowadziło przez jej rodziców. Zgoda jej ojca była nienegocjowanym elementem tego procesu. Jeśli młody mężczyzna pokazał rodzicom, że jest w stanie wystawić ich córkę na piedestał, to oni mogli zaakceptować związek. Sama dziewczyna nie była głównym odbiorcą szarmanckiego zachowania, a jej pociąg seksualny rzadko narastał dzięki takiemu zachowaniu, co wykazały Sztuki Wenusjańskie.

Dlatego wielu mężczyzn wciąż tkwi w tym przestarzałym, krzywdzącym siebie przekonaniu, że szarmanckość i nadmiar służalczości są dzisiaj drogą do seksu, pomimo że współcześnie, na seksualne wybory kobiety jej rodzice nie mają już wpływu i są raczej luźne, a nie nastawione na małżeństwo. [Czy tacy mężczyźni są religijni i nazywani „społecznymi konserwatystami”, czy zniewieściałymi lewakami, są po prawdzie tym samym](http://www.the-spearhead.com/2010/01/28/democrats-and-republicans-unite-to-form-the-misandry-party) [http://www.the-spearhead.com/2010/01/28/democrats-and-republicans-unite-to-form-the-misandry-party] i określeniem „Biali Rycerze” można oznaczyć całą grupę. [Ich szarmanckość, wystawiona na „feministyczny” histrionizm, prowadzi tych mężczyzn do walki z innymi mężczyznami, dla kobiet, które nigdy nie będą ich pożądać](http://www.welmer.org/2009/09/13/defining-social-conservatism) [http://www.welmer.org/2009/09/13/defining-social-conservatism]. Dlatego widzimy swoistą zgodę pomiędzy zazwyczaj opozycyjnymi „społecznymi konserwatystami” i „feministkami”, tam gdzie tylko pojawia się pragnienie by

ukarać mężczyzn. Niepokojąco wysoka liczba mężczyzn popiera uwięzienie niewinnych mężczyzn przez fałszywe oskarżenia o gwałt albo utratę pracy, która powoduje zaległości w wypłacaniu alimentów „na dzieci” tylko dlatego, że ci „mężczyźni” nie chcą ryzykować dezaprobaty ze strony kobiet, niewłaściwie zakładając, że fanatyczny głos „feministek” to oficjalne stanowisko wszystkich kobiet. [Ci mężczyźni to najwięksi frajerzy](http://fbardamu.wordpress.com/2009/10/28/a-name-for-the-enemies-of-gender-realism/) [<http://fbardamu.wordpress.com/2009/10/28/a-name-for-the-enemies-of-gender-realism/>], uparte jak u osła zaprzeczanie Sztukom Wenusjańskim nie pozwala im zauważyć, że nadmiar miluśnistwa i chęci do robienia przysług ich obiektom pożądania, jest w rzeczywistości odwrotnością tego co czyni mężczyznę atrakcyjnym dla kobiety. Żadnej kobiety nie pociąga mężczyzna w potrzebie.

Z tych powodów, po obłąkanych „feministkach”, ci wynoszący na piedestał Biali Rycerze są drugą co do wielkości grupą odpowiedzialną na Zachodzie za mizoandrię. Przeciętne kobiety nie knuje obsesyjnie, z nienawiści, zbrodni na mężczyznach, a jedynie chciałyby związać się z kimś kto wygrywa (co obecnie jest mizoandrią). Ale wynoszący na piedestał mężczyźni robią sporo brudnych rzeczy przeciwko innym mężczyznom w nadziei, że zostaną poklepani po głowce. Dlatego hierarchia mizoandrycznego zapалу wygląda tak:

Piskliwa „feministka” > biały rycerz > przeciętne kobiety.

Z tych powodów, nawet zadeklarowanie, że mężczyźni są większymi współautorami mizoandrii niż przeciętne kobiety, nie powstrzyma „feministek” od ich odruchów Pawłowa do nazywania artykułów takich jak ten, „mizoginistycznymi”.

Wreszcie, religijni „społeczni konserwatyści”, którzy kontynuują swoje puste kazania o „świętości małżeństwa”, jednocześnie nie robiąc nic w sprawie zachęcających do rozwodów przepisów. Zostali odkryci ze swoją pseudo moralną postawą i dobrowolną ślepotą. To, co usilnie poszukują, zostało zniszczone zaraz przed ich nosem, a oni wciąż są zbyt głupi aby zrozumieć jak. Żadna inna grupa w Ameryce nie poniosła tak wielkiej porażki w realizacji swojego celu. Naiwnie uwierzyli, że poboczny wątek „homo-małżeństw” jest moralnym przeciwnikiem tradycyjnego małżeństwa, a nie zwrócili uwagi na zmiany prawne, które wpływają na zwiększenie ilości rozwodów (rozwody są czymś co niszczy małżeństwa bardziej niż wąska grupa homoseksualistów), jest to tak ogromnym niedopatrzeniem jak astronom nieświadomy istnienia Księżyca. Czyż konserwatyści to nie są ludzie, którzy powinni trzymać na wodzy żądze wpływające na zachowanie? Artykuł warty napisania dla The Onion powinien być zatytułowany „Społeczni konserwatyści bardzo starają się uzyskać 100% nieskuteczność w realizowaniu swojego programu”.

**Dlaczego nie ma Ruchu Praw Mężczyzn:** W tym miejscu, czytelnicy mogą zastanawiać się: „skoro jest tak źle, to dlaczego nic o tym nie słyszymy?”. Rzeczywiście, to ważne pytanie, a odpowiedź leży w fundamentach męskiej psychiki. Większość mężczyzn beta wołałaby umrzeć niż zostać nazwanymi przez kobiety „przegrywem” (mężczyźni alfa, oczywiście, dobrze wiedzą swoje i nie potraktują tego dosłownie). Biali Rycerze także dołączyli do chóru obrażającego mężczyzn, gdy gapowato uwierzyli, że jest to droga do zaspokojenia swojej

chuci. Tak więc nieuczciwie zniszczony mężczyzna jeśli tylko zaprotestuje przeciwko tej niesprawiedliwości staje przed perspektywą bycia ośmieszonym przez kobiety i dużą horde mężczyzn, a to trzyma go cierpiącego w ciszy, prowadząc do wczesnej śmierci. Mamy miliony dobrych młodych mężczyzn mogących oddać życie w obronie wartości czczonych w konstytucji USA, ale nie zauważamy protestów zaledwie stu rozwiedzionych mężczyzn sprzeciwiających się hańbiącemu niekonstytucyjnemu traktowaniu jakie ich spotkało.

**Destrukcja dwuorodzielskich rodzin przez zachęcanie kobiet do niemoralnego zachowania jest takim samym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i rozwoju Ameryki jak to co mogło przyjść z Afganistanu, Pakistanu, Iranu czy Arabii Saudyjskiej.** Mężczyźni zbyt bojący się by być słyszalnymi, nawet gdy tracą dzieci, tracą obecne i przyszłe zarobki, są głównymi współautorami *status quo*. Mężczyźni alfa nie mają żadnych zachęt by działać, prócz altruizmu, bo korzystają na obecnej sytuacji, a zatem mój altruizm będzie ograniczony tylko do wyłożenia tych poglądów.

Każdy poważny ruch społeczny musi uruchomić *think tank* albo dwa i tworzyć raporty badawcze, sympozja i odpowiednie dla sprawy rekomendacje oraz mieć kilku, zatrudnionych jako eksperci, prawników rozwodowych, których ruszyło sumienie i opuścili ciemną stronę. Potem, transmitowane panele dyskusyjne odbywające się w ważniejszych medycznych, biznesowych i inżynierskich szkołach (gdzie młodzi mężczyźni zaczynają swoje intratne kariery i wchodzi w wiek kiedy bierze się ślub, ale nic nie wiedzą o przepisach), muszą być produkowane filmy dokumentalne, w których znane ofiary jak Mel Gibson, Paul McCartney, Hulk Hogan i Tiger Woods zatrudnieni zostaliby jako rzecznicy, także organizowano by widoczne, mocne protesty przed sądami rozwodowymi. W erze Sieci 2.0 i z protestami Tea Party dostarczającymi świetnego wzoru, to wszystko powinno być łatwe, szczególnie gdy lewicowe grupy mogą szybko złożyć porównywalny aparat nawet dla mętnych spraw. Zamiast tego, wszystko co istnieje to Publicyści Praw Mężczyzn (po ang.: MRA), którzy prowadzą kilka stron internetowych i wymieniają się informacjami na blogach. „Coś to więcej niż nic” to najszczerzejsza pochwała jaką mogę wysunąć w kierunku ich starań, a ten artykuł na The Futurist jest prawdopodobnie największą pojedynczą analizą sprawy jaka się ukazała, pomimo że nie jest to strona poświęcona temu tematowi. Mizoandryczna bańka zostanie raczej przekłuta sumą milionów osobnych sił rynku.

## Założenia ekonomiczne

**Sufity i podłogi ze szkła:** [Mizoandrystki wrzасzczą o domniemanych „szkalnych sufitach” wszechobecnego seksizmu](http://www.the-spearhead.com/2009/12/18/feminists-infuriated-by-composition-of-new-seattle-mayors-staff) [<http://www.the-spearhead.com/2009/12/18/feminists-infuriated-by-composition-of-new-seattle-mayors-staff>], który wyjaśnia dlaczego kobiety nie stanowią 50% prezesów największych firm. To o czym się nie wspomina to równie ważna „szklana podłoga”, gdzie widzimy, że 90% uwięzionych, samobójców, kalek z powodu pracy to

mężczyźni. Jeśli ten wynik jest rezultatem działań albo wyborów mężczyzn sprowadzających na siebie to cierpienie, to czy nie jest to również powód, który wpływa na to kto wznosi się ponad „szklaną podłogę”? Niezdolność mizoandrystek do wygłoszenia tej prawdy, mówi nam trochę (bo nie wszystko) o nieracjonalności praw których się domagają.

Jednym z najbardziej nieuczciwych mitów jest ten, że „kobiety zarabiają tylko 75% tego co mężczyźni, za tę samą pracę”. Przyglądnę się mu w taki sposób, dzięki któremu zauważymy dlaczego jest korzystny i kuszący, by rozpowszechniać to fałszywe przekonanie.

Jest prawdą, że kobiety przeciętnie zarabiają wciąż roku mniej niż mężczyźni. Jest także prawdą, że 22-latkowie średnio zarabiają mniej niż 40-latkowie. Dlaczego to nie jest przykład dyskryminacji ze względu na wiek, skoro tamten jest przykładem dyskryminacji ze względu na płeć?

Jeśli kobiety naprawdę zarabiają mniej wykonując tę samą pracę co mężczyźni, to każdy nieseksistowski prezes mógłby dowieść swoich kompetencji zatrudniając tylko kobiety, co zaoszczędziłoby mu 25% na wypłatach w porównaniu z konkurencją. Mamy uwierzyć, że wszyscy znani prezesi i rady nadzorcze są tak seksistowskie, że wolą poświęcić miliardy dolarów zysku? [Kiedy Dyrektorka Wspólnoty Odpowiedzialności Społecznej kongregacji zakonnic napisała do TJ Rodgersa, prezesa Cypress Semiconductor, że jego firma powinna mieć więcej kobiet w radzie dyrektorów, Rodgers odpowiedział listem wyjaśniającym dlaczego chęć zysku nie może dostosować się do politycznej poprawności](http://www.cypress.com/?rID=34986) [<http://www.cypress.com/?rID=34986>]. To, że kongregacja zakonnic wypłacała odporne-na-recesję wypłaty komuś takiemu jak „Dyrektorka Wspólnoty Odpowiedzialności Społecznej” jest samo w sobie przykładem rozpieszczenia, a ja byłem nieświadomy, że klasztory rozbudowały się o przekonania marksistowskie.



Ponadto, przedsiębiorcze kobiety mogłyby zatrudniać tylko kobiety i z powodzeniem konkurować z każdym męskim biznesem, ale nie zauważamy tego w żadnym państwie świata. Siły rynku poprawiłyby taką rozbieżność w zarobkach, jeśli tylko by istniała. Ale nie istnieje, a ci którzy to głoszą, nie tylko promują ekstremalną ekonomiczną ciemnotę, ale są też szczęśliwi ogłupiając kobiety i wzbudzając gniew za niesprawiedliwość, która nie istnieje.

Zauważcie, że kobiety, które są/były prezesami spółek akcyjnych, nigdy nie oświadczyły, że taka konspiracja występuje.

Mogę poprzeć przepisy zapewniające kobietom 50% stanowisk spośród wszystkich prezesów Fortune 500 (na przekór stracie, którą to wywoła), jeśli również wejdą w życie przepisy o 50% udziale kobiet wśród więźniów, prac wymagających obsługi ciężkich maszyn, albo pracy na zewnątrz niezależnie od pogody, wdychania toksycznych oparów, łapania groźnych przestępców. Uczciwie. Są chętni?

**„Mężcesja” i ”Onakonomia”:** Byłbym pierwszym, który się cieszy z ekonomicznego sukcesu kobiet, jeśli byłby wynikiem ich zasług. Często tak jest. Ale częściej jest wynikiem nie rynkowych sił, ale politycznych transplantacji i korupcji z ideologicznych pobudek.

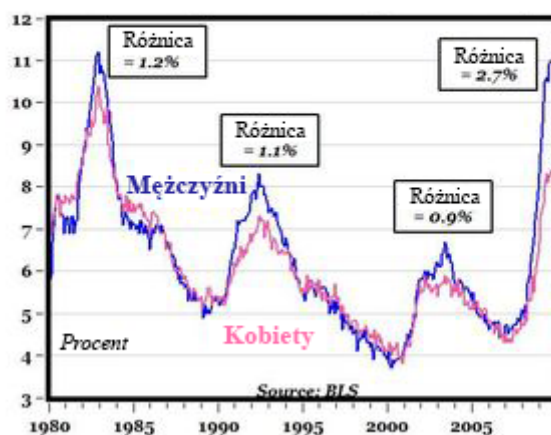
Podczas niedawnej recesji i trwającym powrocie do pracy, bezrobocie wśród mężczyzn jest wyższe niż wśród kobiet. Gdyby to było spowodowane tylko siłami rynku, to wszystko byłoby w porządku. [Jednakże, grupy „feministek” postarały się o gwarancje, że rządowe programy stymulujące zostaną skierowane do bezrobotnych kobiet, kosztem wspierania mężczyzn](http://www.weeklystandard.com/Content/Public/Articles/000/000/016/659dkrod.asp?pg=1) [<http://www.weeklystandard.com/Content/Public/Articles/000/000/016/659dkrod.asp?pg=1>].

Lewicowa administracja Obamy była bardziej niż chętna by to wprowadzić i przymusowy transfer majątku został zadekretowany, mimo że dla ekonomii, to wcale nie było najlepsze rozlokowanie pieniędzy.

Maria Shriver, kobieta która wiezie szczęśliwe życie za olbrzymie pieniądze zarobione najpierw przez jej dziadka, a potem przez jej męża, niedawno opublikowała „Naród Kobiet: Raport Shriver”, opierający się na chełpieniu się jak to teraz kobiety przewyższają mężczyzn ekonomicznie. [Cały raport jest pełen standardowych, zmyślonych przez feministki mitów i błędnych statystyk, doszczętnie tutaj obalonych](http://www.the-spearhead.com/2009/12/07/awn-review-the-new-breadwinners) [[http://www.the-](http://www.the-spearhead.com/2009/12/07/awn-review-the-new-breadwinners)

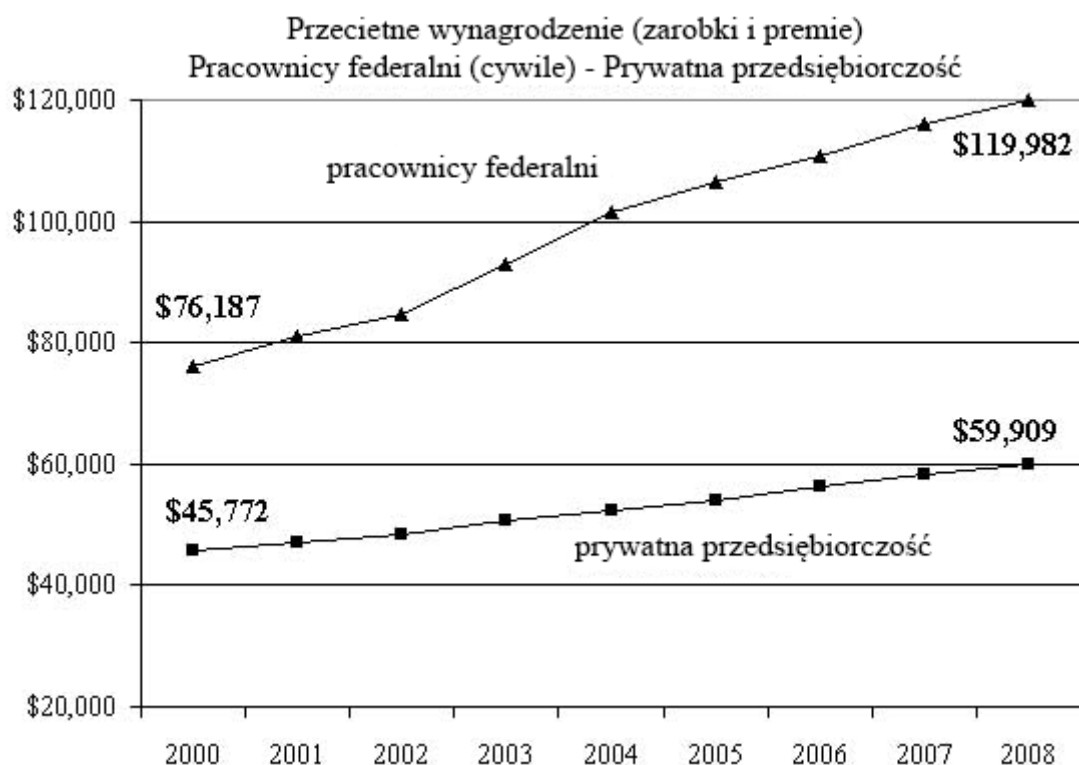
[spearhead.com/2009/12/07/awn-review-the-new-breadwinners](http://www.the-spearhead.com/2009/12/07/awn-review-the-new-breadwinners)], a także jawnego seksizmu w zdaniach jak „kobiety są lepszymi kierownikami” (wyobraźmy sobie mężczyznę mówiącego na odwrót). Co więcej, raport obnaża typowy ekonomiczny analfabetyzm (to dowodzi temu że, pośród innych rzeczy, wszechobecne „kobiety mniej zarabiają”), jak i przekonanie, że biznes istnieje by działać jako wehikuł inżynierii społecznej, a nie dla zysku.

**Stopa bezrobocia:  
kobiety - mężczyźni  
od stycznia 1980 do września 2009**

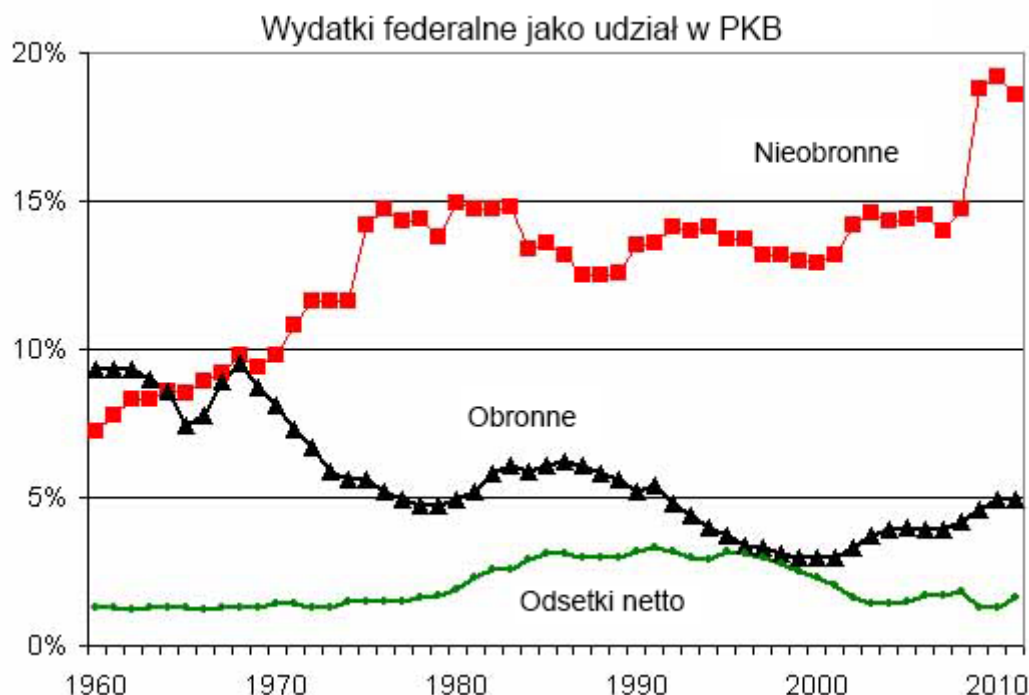


Te wszystkie fikcyjne badania i antymęski lobbing przyniosły sukces. Dzisiaj, bezrobocie wśród mężczyzn jest większe niż wśród kobiet i to w niespotykanym stosunku. „Mężcesja” trwa gdy USA przechodzi na „onakonomię”, a pośród milionów niezatrudnionych mężczyzn, wielu obarczonych jest „wsparciem dzieci” i chociaż to nie oni chcieli pozbawić je jednego z rodziców, to lądują w więzieniu za brak pieniędzy. Ponadto, podkreślę znowu, że mając 10-30% mężczyzn żyjących poniżej efektywnej 70% marginalnej stawki podatkowej, zabijamy ich motywację do wymyślania nowych technologii czy otwierania nowych firm. To nierozsądne by debatować o tym czy podatki federalne powinny wynosić 35% czy 39,6%, skoro wartość pracy jest poniżej 70%. Do tego dodajmy koszty podatników płacących za więzienie rosnącej liczby bezrobotnych mężczyzn. Staje się jasne, że przesuwając kolejnych mężczyzn ze strefy generującej podatki do pobierającej podatki, wpłynie to podwójnie niekorzystnie na budżet rządu. Kiedy następnym razem usłyszysz, że „USA mają największą populację więźniów na świecie”, dodaj że wielu z nich tylko straciło pracę i rozwiedli się wbrew swojej woli. Kobiety, tymczasem, rozkwitają.

**Rządowa bańka spekulacyjna:** Podczas gdy dystrybucja pracy, porównując sektor publiczny do sektora prywatnego, nie jest silnie skorelowana z płcią, to zaczyna być gdy skupimy się na kobietach zarabiających ponad 100'000 dolarów i więcej. [Tabela z Cato Institute](http://www.cato-at-liberty.org/2009/08/24/federal-pay-continues-rapid-ascenf) [http://www.cato-at-liberty.org/2009/08/24/federal-pay-continues-rapid-ascenf] pokazuje, że całkowite wynagrodzenie (płace + premie) są brane na kredyt, w tej dekadzie sektor publiczny zdystansował sektor prywatny. Czy produktywność przeciętnego pracownika rządowego wzrosła tak bardzo ponad pracownika prywatnego, że pracownik rządowy musi zarabiać dwa razy więcej? Czy podatnicy otrzymują w zamian jakość?



Idzie to dalej. Olbrzymią większość podatków na ubezpieczenie społeczne płacą mężczyźni, ale są one dostarczane kobietom (żyją przeciętnie 7 lat dłużej). Nie jest to może poważny problem, [ale fakt, że kobiety konsumują dwie trzecie pieniędzy amerykańskiej opieki zdrowotnej](http://xnet.kp.org/permanentejournal/sum00pj/studies.html) [<http://xnet.kp.org/permanentejournal/sum00pj/studies.html>], pomimo że większość z 2.5 tryliona dolarów rocznych wpływów wpłacają mężczyźni, jest warte debaty. Może to „naturalne”, że kobiety potrzebują więcej opieki zdrowotnej, bo tylko one mogą rodzić. Ale to było „naturalne” dla mężczyzn, którzy płacili za opiekę swoich żon, a nie na szeroki poczet kobiet. W służbie zdrowia także zatrudniana jest ogromna liczba kobiet i to nie tylko na wartościowych stanowiskach jak pielęgniarstwo, ale też w administracji i na stanowiskach biurokratycznych. Po prawdzie, praktycznie całe rządowe wydatki, wyłączając obronę i infrastrukturę, od Medicare przez Obamacare przez zapomogi przez sektor prac publicznych dla kobiet po rozrost więziennictwa są również transferem pieniędzy od mężczyzn do kobiet, albo odpadkiem po rozpadzie Małżeństwa 1.0. Innymi słowy, „feminizm” jest winowajcą.



Ten [wykres sporządzony przez Cato Institute o wydatkach Rządu Federalnego](http://www.cato-at-liberty.org/2010/02/01/five-decades-of-federal-spending)

[<http://www.cato-at-liberty.org/2010/02/01/five-decades-of-federal-spending>], pokazuje jak niewojskowe wydatki stale rosną od 1960 roku. Spadek w wydatkach na obronę, daleki od „dywidendy pokoju” wracającej do podatników, został wykorzystany do fundowania większej ilości programów socjalnych. Nikt nie jest w stanie poważnie powiedzieć, że Ameryka otrzymała lepszy niewojskowy program w 2010 niż 1960, pomimo wyższej ceny, i jak wspomniałem wcześniej, większość tego wzrostu jest bezpośrednim lub pośrednim rezultatem „feminizmu”. Kiedy dodamy do tego marnotrawstwo u władz państwowych i lokalnych, okaże się, że 20% PKB wydaje się by rządem zastąpić instytucję małżeństwa, a i tak nie jest to efektywna zamiana. Pamiętajcie też, że z dochodów mężczyzn wpływa 70%-80% wszystkich podatków.

Lewica wreszcie znalazła doskonałego Konia Trojańskiego, dzięki któremu rozbuduje tyraniczne w państwo. „Feministki” mogą lobbować za transferowaniem pieniędzy mężczyzn do portfeli kobiet i od przedsiębiorców do polityków, jednocześnie, zdają sobie sprawę, że nazwanie zadającego pytania „mizoginem” uciszy go skuteczniej niż ich piąta kolumna, ekolodzy i zwykli socjalistyczni bracia mogli to zrobić ze swoimi oponentami. Konserwatyści są szczególnie podatni na taki obrażający język, większość konserwatystów porzuci swoje polityczne priorytety by bezgranicznie wspierać każdy rodzaj socjalizmu jeśli w zamian otrzymają łatkę „rycerza”, a więc czegoś przeciwnego do „mizogina”. Niemniej, jest powód by wierzyć, że pobór podatków w wielu częściach USA, jak Kalifornia, Nowy Jork, New Jersey i Massachusetts nasycił się. Punkt optymalny został już przekroczony i podwyżka składek spowoduje raczej spadek niż wzrost wpływów, a [wzrost w podatkach federalnych dokładnie jeden rok od 1 stycznia 2010 do 2011 prawdopodobnie spowoduje nową recesję](http://www.singularity2050.com/2009/10/the-next-two-recessions.html)

[<http://www.singularity2050.com/2009/10/the-next-two-recessions.html>], której po raz drugi nie da się tak łatwo przenieść na zubożałych już mężczyzn.

Kiedy mężczyźni są oddzielani od swoich dzieci bez prawa do przeciwstawienia się rozwodowi, są wykluczani z rynku pracy nie przez siły rynku, ale raczej inżynierię społeczną, i kiedy orientują się, że społeczeństwo w które wierzyli i w niektórych przypadkach wstępowali do armii by je bronić nie ma szacunku dla ich aspiracji, to ci mężczyźni nie mają powodu by utrzymywać to społeczeństwo.

**Umowa pomiędzy płciami:** Samotny mężczyzna nie potrzebuje wiele by przeżyć. Większość kawalerów może oszczędzić na komfortowe życie pracując dwa miesiące w roku. Powodem dla którego mężczyzna może pracować ciężiej jest jego potrzeba przyciągnięcia żony poprzez zdobycie dobrze płatnej pracy, mogącej sfinansować dom i kilkoro dzieci, a i ostatecznie zdobycie uznania jako filar społeczeństwa. Młodzi mężczyźni, którzy pokazali swój wysoki ekonomiczny potencjał i chęć życia w zgodzie z wartościami proponowanymi przez społeczeństwo, wywrą wystarczające wrażenie na rodzicach dziewczyn, by wydali im córki za żony. Mężczyzna będzie kontynuował ciężką pracę, a jej owoce przejmie państwo, pracodawca i rodzina. 80-90% jego pracy pójdzie na ludzi innych niż ona sam, ale w zamian będzie miał rodzinę i wysoki status społeczny, więc byłby szczęśliwy z tego układu.

Zmieniły to Cztery Syreny, które umożliwiły kobietom pościg za mężczyznami-alfa, pomimo matematycznego nieprawdopodobieństwa poślubienia takiego, jednocześnie całkowicie ignorując mężczyzn-beta. Beta, którym wmówiono by prowadzili odpowiedzialne, produktywne życie konformisty, zorientowali się, że zostali oszukani.

Mężczyźni, którzy jeszcze dwie dekady temu odnosili sukcesy trzymając się reguł ustalonych przez społeczeństwo, dzisiaj są często całkowicie zdradzeni i nie chcą utrzymywać społeczeństwa tak mocno zależnego od ich produktywności i pomysłowości. Kobiety uwierzyły, że mogą uwolnić się od wszystkich tradycyjnych zobowiązań ([orientując się tylko, co pocieszne, że są mniej szczęśliwe niż kiedyś](http://www.dailymail.co.uk/femail/article-1189894/Women-happy-years-ago-.html) [<http://www.dailymail.co.uk/femail/article-1189894/Women-happy-years-ago-.html>]), a mężczyźni będą wciąż realizować wszystkie swoje tradycyjne zobowiązania, szczególnie jako dostarczyciele pieniędzy i obrońcy. Cóż rzec, mimo że mężczyznom narzucono szarmanckość, ostatecznie poczuja, że owa szarmanckość wymaga takiej wdzięczności, jakiej nikt im nie da.

By zobaczyć co się stanie gdy role męża i ojca zostaną zdewaluowane, a w ich miejsce wkroczy państwo, [spójrzcie nie dalej niż do czarnoskórej amerykańskiej społeczności](http://therawness.com/myth-of-the-ghetto-alpha-male) [<http://therawness.com/myth-of-the-ghetto-alpha-male>]. W Detroit średnia cena domu spadła z 98 000\$ w 2003 r. do zaledwie 14 000\$ dzisiaj. Przemysł motoryzacyjny wyniósł się z Detroit na długo przed 2003, więc spadek cen nie może być spowodowany tylko migracją przemysłu, a miasta takie jak Baltimore, Oakland, Cleveland czy Filadelfia są w niewiele lepszej sytuacji. Ci, którzy nie wierzycie, że może przydarzyć się to także białym społecznościom, spójrzcie na białą biedotę w Brytanii. Mniej zamożna połowa amerykańskiej populacji jest podatna na ten sam los co czarna społeczność, a miasta jak Los Angeles są niebezpiecznie blisko „detroityfikacji”.

Dodatkowo, ludzie chyba zapomnieli, że fizyczne bezpieczeństwo społeczeństwa, szczególnie kobiet, jest całkowicie zależne od stosunku mężczyzn-„agresorów” do mężczyzn-„obrońców”, znajdującego się poniżej punktu krytycznego. Im więcej mężczyzn zostanie wyrzuconych z rynku pracy, tym częściej przestępczość będzie alternatywą. Nawet dobrze wykształceni mężczyźni, którzy poczuli się zdradzeni, mogą to zrobić. Na zachodzie, za każdą strzelaniną i każdą próbą terroryzmu, stali ludzie, którzy byli wykształceni, mieli perspektywy, ale byli niekochani.

Chociaż fachowcy z pewnością nie uciekną się do przestępstw, to mogą uciec się do okazywania niechęci do niesienia pomocy młodej damie w potrzebie. Większość mężczyzn po prostu straci zainteresowanie bycia ratownikiem, a w to wlicza się policjantów, którzy mogą czuć się źle traktowani przez panującą mizoandrię. Bezpieczeństwo jest jak powietrze – zauważamy je dopiero gdy zniknie. Kobiety wiele stracą tworząc taką ilość obojętnych mężczyzn.

[Patriarchat działa](http://www.the-spearhead.com/2009/12/21/patriarchy-works) [<http://www.the-spearhead.com/2009/12/21/patriarchy-works>] ponieważ skłania mężczyzn i kobiety do współpracy z wykorzystaniem swoich mocnych stron.

[„Feminizm” nie działa](http://www.the-spearhead.com/2009/12/21/patriarchy-works-ii) [<http://www.the-spearhead.com/2009/12/21/patriarchy-works-ii>], ponieważ zachęca kobiety do niemoralnego zachowania, które zniechęci nawet najwytrwalszych rycerzy-beta, zubożając obie płcie. Nie jest tajemnicą, że samotne macierzyństwo jest dotowane, ale już trudniej zrozumieć, że panny z dzieckiem także są wspierane i to przy pomocy nierównych i nieodwzajemnionych środków. Standardowym rozwiązaniem natury dla mizoandrycznego społeczeństwa jest jego upadek i zastąpienie go innym.

**Zastępowalność populacji:** Tak oto dotarliśmy do społeczeństwa gdzie „feministki” czują się „silne”, „niezależne”, i „pewne siebie”, mimo że są zależne od podatków głównie płaconych przez mężczyzn, niekonstytucyjnego państwa-cienia, które wysysa alimenty i „wsparcie na dzieci” z mężczyzn, infrastruktury zarządzanej przez mężczyzn, technologii wymyślonej przez mężczyzn i poziomu bezpieczeństwa, którego mężczyźni zgodzili się bronić. No więc co społeczeństwo otrzymuje od tej populacji kobiet, które są najbardziej uprzywilejowaną grupą ludzi w historii?

Teraz zrozumcie mnie dobrze, wierzę, że kobieta powinna mieć tyle dzieci ile chce urodzić, albo nawet czy chce mieć dzieci w ogóle. Ale bezdzietna kobieta nie powinna być utrzymywana przez dzieci innych kobiet. Bądźmy uczciwi, zobowiązanie osób w wieku produkcyjnym do wspierania starszych nie powinno być rozciągane na kobiety, które wybrały bezdzietność.

Trzy kobiety w  
tym samym  
wieku  
20 latka

Miejska  
lewicowa  
„feministka”  
**Panna**

Wiejska  
konserwatystka  
**Panna**

Gorliwa  
muzułmanka  
**Panna**

|                 |                  |                    |                   |
|-----------------|------------------|--------------------|-------------------|
| <b>30 latka</b> | Panna            | Mężatka, 1 dziecko | Mężatka, 3 dzieci |
| <b>40 latka</b> | Panna            | Mężatka, 2 dzieci  | Mężatka, 4 dzieci |
| <b>60 latka</b> | <b>0</b> wnucząt | <b>4</b> wnucząt   | <b>12</b> wnucząt |

Przestudiujemy teoretyczny przykład trzech 20-letnich kobiet. Jedna jest mieszczańką lewicowo-„feministyczną”, druga wiejską konserwatystką, trzecia gorliwą muzułmanką. Tabela porównuje ich życie z prawdopodobnymi wydarzeniami ich życia. Kiedy ludzie mówią o spadku dzietności na Zachodzie, zazwyczaj nie zauważają luki spowodowanej posiadaniem dzieci nie w wieku 23 ale 33 lat. Jak tabela pokazuje, proporcje 1:1:1 po 40 latach zmieniają się w proporcje 12:4:0 we wnukach. Zauważmy, że jesteśmy od 20 lat w tym 40-letnim procesie, więc każda z tych kobiet ma dziś 40 lat.

Jak więc należy ocenić wartość jaką otrzyma społeczeństwo, które organizuje się w ten sposób, że młode kobiety mogą wybrać życie imprezowiczki kupującej torebki za 300\$ i pracującej jako biurwa starająca się oto, aby rząd coraz bardziej przypominał substytut męża? Jeśli żaloszny widok 60-letniej harpii z Code Pink (amerykańska organizacja Różowy Sygnał: Kobiety dla Pokoju) pouczającej nieletnie muzułmanki, że „płeć to wymysł społeczeństwa” wydaje się zabawny, to przyjrzyjmy się mapie. [Ta mapa świata](#)

[<http://en.wikipedia.org/wiki/File:2005pop14-.PNG>] pokazuje ile mamy dzieci poniżej 15 roku życia w najważniejszych krajach świata w 2005 roku (czyli urodzonych pomiędzy 1990 a 2005), w proporcji do kraju z ich największą liczbą. Zauważmy, że Meksyk i USA mają tyle samo dzieci, a Pakistan i Bangladesz po tyle co cała Zachodnia Europa. Kiedy kraje rozwijające się zauważają, że ich współczynnik płodności spada do poziomu Zachodu, urodzonych w 1990-2005 czekają już inne realia. Nie trzeba mówić, że jeśli przeniesiemy się o 15 lat naprzód, proporcje z tabel odnosić się będą do proporcji dorosłych w wieku 20-35 lat (wiek reprodukcyjny kobiet). Nawet najbliższa przyszłość należy do tych, którzy się tam pojawią.

Rodziny lewicowo-„feministyczne” wkrótce zostaną w mniejszości i szybko zostaną zastąpione, a wiejski amerykański konserwatyzm będzie jedynym prężnym młodzieżowym ruchem w całym etnicznie białym świecie. Państwo, które lewicowe „feministki” tak uwielbiają szybko obróci się przeciwko nim jak tylko państwo skalkuluje, że te kobiety ani nie rodzą nowych podatników ani nowych technologii i znajdą drogę by zdegradować je z ich obecnych „władczych” pozycji w prawie. Jeśli myślały, że zobowiązania wobec męża było tak straszną perspektywą, [poczekajmy aż zaczną mieć zobowiązania wobec państwa-substytutu-męża](#) [<http://www.the-spearhead.com/2009/11/08/undermining-the-orthodoxy-how-feminism-will-consume-itself>].

## Czterech Jeźdźców Męskiej Emancypacji

Dotychczas prześledziliśmy jak połączone Cztery Syreny Feminizmu raptownie dostarczyły kobietom możliwości o jakich nigdy wcześniej nie śniły. Niektóre kobiety wniosły coś pozytywnego do społeczeństwa, ale nie jedna pozwoliła mizoandrii i niepoahamowanej chciwości zjadać je i spowodowały fatalną sytuację, której jesteśmy świadkami. Technologia zawsze wprowadza zamęt w *status quo*, z każdą falą tworzy nowych zwycięzców i przegranych. W dawnych czasach Gloria Steinem byłaby guwernantką, a Mystery nadwornym błaznem.

Tytułem tego artykułu nie jest „Mizoandryczny kryzys” ani nawet „Wojna z mizoandrią”. Jest nim „Mizoandryczna bańka spekulacyjna”, ponieważ siły które zagwarantują upadek obecnego znęcania się nad mężczyznami są już na horyzoncie. Pozwólcie mi zatem przedstawić Czterech Jeźdźców Męskiej Emancypacji, czyli połączenie wielu sił o których dyskutowaliśmy, a który przyniesie zniszczenie teraźniejszemu, niestałemu porządkowi w 2020 roku.

**1) Sztuki Wenusjańskie (Uwo):** Nauka o działaniu żeńskiego umysłu jest cenna i wykracza poza zasób wiedzy każdego mężczyzny. Czy użyje się jej by zatracić się jako PUA (pick-up artist – mistrz podrywu), by stworzyć duchową więź z kobietą w długotrwałym monogamicznym związku, czy tylko by zająć się sporadycznymi, ale efektywnymi schadzkami z kobietami, mężczyzna jest wolny od więzów, którymi niewtajemniczeni mężczyźni-beta są ograniczeni.

Kiedy mężczyzna zrozumie, że nie ma żadnego powodu by kupował samochód za 50 000\$, pierścionek za 20 000\$, wydawał 50 000\$ na festyn Panny Młodzilli, przepłacał za dom, ignorując wszelkie logiczne analizy finansowe, albo za prawnika rozwodowego by uratował go przed zrujnowaniem, nawet jeśli to on był ofiarą problemów rodzinnych, to nie znajdzie większego uczucia wyzwolenia i radości, porównywalnego z odziedziczeniem 2 milionów dolarów do wydania na dowolne cele. Kiedy mężczyzna zrozumie, że zmniejszenie zarobków o połowę, nie będzie miało wpływu na jego życie seksualne, może zająć się łatwiejszą pracą o krótszym dojeździe i mniejszym stresie. Kiedy mężczyzna zrozumie, że zaspokojenie kobiety odbywa się zupełnie na odwrót do tego co powinien zrobić w trakcie procesu romansowania i uwodzenia jej, cała paleta upokarzających rytuałów może być wyrzucona.

Podniecenie towarzyszące dwóm lub nawet trzem jednoczesnym relacjom z kobietami o urodzie znacznie powyżej przeciętnej są dość łatwo osiągalne dla człowieka, który osiągnął szczyt, ale to dodatkowo utrudnia życie nieszczęśnym beta (przypominam, męska atrakcyjność dla kobiet to suma zerowa, a kobieca dla mężczyzn taką nie jest). Oznacza to że, kiedy 80% mężczyzn nie ma intelektualnych zdolności do przyswojenia i opanowania Sztuk Wenusjańskich, to gdy liczba praktykujących zacznie zbliżać się do 20%, różne pasożytnicze bestie, od żebrzących kobiet, przez te drenujące podatki, po skorumpowany przemysł nieruchomości i rozwodów, zaczną umierać z głodu.

**2) Technologie przemysłu dla dorosłych w roku 2020:** Co z 80% mężczyzn, którzy nie mogą pojąć Sztuk Wenusjańskich? Czy są skazani na frustrację, upodlenie i życie jak bliski

niewolnikom obywatel drugiej kategorii? Szczęśliwie, te biedne dusze doświadczą satysfakcji dzięki technologiom, tak jak doświadczyły tego kobiety dzięki technologiom takim jak pigułki antykoncepcyjne, zmywarki czy odkurzacze.

Z wielu powodów pornografia w Internecie jest w istocie bardziej uzależniająca dla męskich mózgów niż kasety VHS czy „Skinimax” z lat dziewięćdziesiątych. Kiedy kolejna generacja technologii przeniknie do rynku, konsekwencje będą na tyle głębokie, że rozerwą obecny rynek seksualny.

[W przeszłości pisałem o tym jak dotyk, wykrywacz ruchu i grafika wyniosą gry komputerowe do poziomu wydarzeń roku](http://www.singularity2050.com/2009/07/the-next-big-thing-in-entertainment-a-halftime-update.html) [<http://www.singularity2050.com/2009/07/the-next-big-thing-in-entertainment-a-halftime-update.html>]. [3D/holografia](http://www.foxnews.com/scitech/2010/01/11/pornography-multiple-dimensions)

[<http://www.foxnews.com/scitech/2010/01/11/pornography-multiple-dimensions>] z dotykowym interfejsem i wyrafinowaną sztuczną inteligencją stworzą nowy „wirtualny seks” dostępny dla wielu mężczyzn przed 2020 rokiem, ale po 2020 przekroczone zostaną pewne progi, które dramatyczniej wpłyną na świat niż pigułka antykoncepcyjna i pornografia internetowa razem wzięte. Znaczna część męskiej populacji będzie dryfować w kierunku uzależnienia od wirtualnego seksu i to nie zdając sobie z tego sprawy.

Osoby (głównie kobiety), które twierdzą, że wirtualny seks z 2020 roku nie zdoła zastąpić prawdziwego, nie zauważają niezaprzeczalnego faktu, że wirtualna kobieta będzie wykonana jako wyglądająca na 10/10, a prawdziwe kobiety do których typowy beta ma dostęp to przedział 4-7. Prawdziwe 10 > wirtualne 10 > prawdziwe 7, nieistotne że wirtualne 10 nie jest tak dobre jak prawdziwe 10 (a jest ich poniżej 1% wszystkich kobiet), ale wirtualne 10 tak naprawdę konkuruje z kobietami, które są 7 i mniej, czyli większością kobiet. Kobiety są w dużej mierze nieświadome z jaką wielką różnicą reagują mężczyźni na 10 przyrównane do 7, a co dopiero do kobiet jeszcze mniej atrakcyjnych. Kiedy samotny mężczyzna pojawi się w domu po pracy w piątkowy wieczór, to po prostu zanurzy się w VR, nadając zupełnie nowe znaczenie wyrażeniu „beta testy”. Ci odosobnieni mężczyźni nie pojawiają się w barach i klubach nocnych, gdzie dotychczas wydawali pieniądze i wyładowywali frustrację, co doprowadzi do wielu bankructw w tej gałęzi rozrywki. Mózgi tych mężczyzn będą wykoślawione do tego stopnia, że nie będą w stanie wytworzyć żadnego podniecenia dla większości prawdziwych kobiet. To doprowadzi do masowej dewaluacji seksualnej wartości kobiet, w wyniku czego 8-ki będą traktowane jak 5-ki, a 35-letnia kobieta nie przyciągnie uwagi nawet 55-letniego mężczyzny. Chwila Wilusia E. Kojota przesunie się kobietom o kilka lat, a mężczyźni-alfa wyposażeni w Sztuki Wenusjańskie znajdą jeszcze łatwiejsze pole pełne zdesperowanych kobiet, aby się nimi cieszyć.

Kolejną technologią robiącą postępy są realistyczne kobiety-roboty z Japonii. Chociaż nie wierzę, że „seksboty” będą praktyczne lub ekonomicznie opłacalne w stosunku do programów/rozwiązań gro-podobnych, Japończycy jednak czynią zaskakujące postępy. Konkurencja w technologii zawsze jest opłacalna dla konsumenta.

Niektóre „feministki” nie są ślepe na kataklizm seksualnej dewaluacji, której kobiety będą doświadczać gdy takie technologie wejdą na rynek i już zaczynają szukać zakazów. Takie zakazy, oczywiście, nie będą możliwe do zrealizowania bo wirtualne technologie są nierozzerwalnie związane z szerokim rynkiem gier wideo i technologią kina domowego. Próby lobbowania na rzecz takich zakazów będą, bądź co bądź, pouczające.

Inną pozytywną konsekwencją wejścia zaawansowanych technologii w przemysł dla dorosłych, będzie to, że kobiety będą musiały wyostrzyć jedyny pozostały atrybut, którego technologia nie będzie mogła zastąpić – sprawienie, że mężczyzna poczuje się kochany. Nowoczesne kobiety, aby uzyskać przewagę, będą zmuszone do zapoznania się ze staroświecką koncepcją. Konieczność ta może doprowadzić do powstania ruchu pragmatycznych kobiet hurtowo odrzucających mizoandrię udającą „feminizm”, który wprowadził taki stan rzeczy, a tym samym wstrząs, który przyniesie korzyści zarówno mężczyznom jak i kobietom.

**3) Globalizacja:** Trzeci Jeździec to rozległy temat zawierający w sobie wiele wątków.

Wspólnym tematem jest to, że siły rynku z całego świata w końcu poradzą sobie z prawnymi ograniczeniami występującymi w poszczególnych państwach:

1. a) Islam: Oprócz wyższej dzietności muzułmanów żyjących w zachodnich miastach, w których mieszkają także „feministki”, piętą achillesową lewicy w ogóle i mizoandrystek w szczególności jest brak woli do konfrontowania się z innymi kulturami, nawet jeśli stawiają kobietom ograniczenia. W Wielkiej Brytanii sądy islamskie mogą już działać podejmując decyzje oparte na zasadach szariatatu. Brytyjskie prawo rozwodowe jest nawet bardziej mizoandryczne niż amerykańskie i wielu Brytyjczyków, w desperacji, zwraca się do sądów islamskich aby uniknąć bankructwa, w które wprowadzą ich brytyjskie przepisy. Muzułmanie są bardziej niż szczęśliwi przygarniając tych mężczyzn, a „feministki” nie protestują zbyt głośno. Prowadząc Brytyjczyków do szariatowych sądów mizoandria popełnia piękne samobójstwo. Ironią jest, że grupa która była naszym wrogiem w Wojnie z Terrorem będzie niebezpośrednim ale wartościowym sprzymierzeńcem w „Wojnie z Mizoandrią”.
2. b) Emigracja: Chociaż Ameryka nadal przyciąga największą ilość (legalnych) imigrantów, prawie każdy Amerykanin, który przeprowadził się do Azji lub Ameryki Łacińskiej wystawia jasny dowód o jakości swojego nowego życia. Człowiek, który przeprowadza się do bardziej przyjaznego mężczyznom kraju i poślubia tamtejszą kobietę, zdecydowanie odcina się od trzech pasożytów USA – państwa, które otrzymywało jego podatki, potencjalnej żony, która chciałaby zabrać mu dorobek życia i przemysłu, na który musiałbyłożyć (śluby, diamenty, nieruchomości, prawnicy rozwodowi). Ponadto, zmniejsza to liczbę mężczyzn pozostających w Ameryce. Mizoandystki, które okazują swoją patologię nazywając mężczyzn „mizoginami” są zdziwione, że ci sami mężczyźni opuszczają kraj. Czy „feministki” nie powinny być szczęśliwe, że „mizogini” wyjeżdżają?

Widzimy tu kolejny przykład „feminizmu”, który szuka okazji do zabrania czegoś mężczyznom nie dając nic w zamian.

Im bardziej dane miejsce staje się niesprawiedliwe, tym częściej widzimy jak utalentowani ludzie przenoszą się gdzieś indziej. Gdy amerykańskie przepisy rozwodowe uprawomocnią się też w Indiach i Chinach, to może to nawet powstrzymać paru potencjalnych podatników od emigracji do Ameryki, co byłoby kolejnym dowodem, że rząd traci pieniądze przez mizoandrię.

1. c) Turystyka medyczna: Pełny koszt jaj dawczyni + *in vitro* + surogatka to w USA 150 000\$ lub więcej, ale w Indiach można to zrobić w wysokiej jakości klinice potrafiącej udowodnić swoje oświadczenie za 20 000\$. Chociaż większość klientów indyjskich klinik to pary, pojawiają się samotni mężczyźni pragnący zdobyć w ten sposób potomka. Choć ta droga nie jest odpowiedzią dla wszystkich, to możliwość posiadania dziecka za 20 000\$ (a nawet dójki dzieci równolegle z dwóch różnych surogatek po promocyjnej cenie 35 000\$) istnieje. Ubogie surogatki z Indii zarabiają więcej niż mogłyby wypracować przez 10 lat jako robotnice lub służące. Jest to układ korzystny dla wszystkich zaangażowanych, oprócz zachodniej kobiety, która wypadła z rynku małżeńskiego.

Turystyka medyczna szkodzi także amerykańskiej służbie zdrowia, która nie zarabia na tym, a musi utrzymywać dużą liczbę kobiet zatrudnionych na biurokratycznych stanowiskach i płacić im ponad dwa razy więcej niż to co zarobiłyby w sektorze prywatnym. Te kobiety doświadczą tego co doświadczyli już mężczyźni z fabryk pokolenie temu. Pomimo wzrostu rządowych wydatków starających się tak długo utrzymać zarobki kobiet na wysokim poziomie. Jak widać, siły globalizacji są znacznie większe niż te obecne, opierające się na chwiejnym stanie rzeczy.

**4) Męska Ekonomia Niezaręczania się i erozja podatkowa:** Wcześniejsze fragmenty unaocniają jak nawet najbardziej egocentryczne „feministki” są silnie związane z mężczyznami. Powtórzę znowu, że nigdy, prze nigdy nie będzie udanych społeczeństw jeśli mężczyźni nie będą motywowani do działania w pełni ich potencjału produkcyjnego i przedsiębiorczego.

Umowa między płciami w zurbanizowanej Ameryce została zerwana (w wiejskiej Ameryce z mniejszym skutkiem). „Progresywna” skala podatku dochodowego w USA została nałożona przy założeniu, że mężczyźni, którzy mogą zarobić 10 razy więcej niż potrzebują, będą to zarabiać dla swoich rodzin. Męczyzna bez takich rodzinnych aspiracji może wybrać łatwiejszą pracę za mniejsze pieniądze, kosztując państwo więcej niż wydaje sam na siebie. Mniejsze wpływy z podatków oznaczają nie tylko mniejsze dotacje dla samotnych matek i na prace dla kobiet organizowane przez rząd, ale też mniejsze pieniądze na egzekwowanie prawa. Mniej podatków to mniej policjantów i wolniej działające sądy, które skazują mężczyzn. „Feministyczna” hipergamiczna utopia sama się nie sfinansuje, ale jest silnie zależna od

mężczyzn beta pracujących na pełnych obrotach, bez których bank państwa, nierozdzielnie związana z bankiem mizandrycznym, pęknie. Mizandria jest matematycznie niemożliwa do finansowania przez dłuższy okres czasu. Państwo z małym rządem jest bardziej stabilne niż państwo starające się rząd powiększyć, a którego następnie nie może sfinansować i staje się kłębkiem sprzeczności, a to jest dokładnym przeciwieństwem tego czego etatysty by chcieli. Spójrz na gangsterski kapitalizm, który zdominował współczesną Rosję.

Ci Jeźdźcy spotkają się pod koniec tej dekady by przenieść koszty mizandrii z mężczyzn na kobiety, a 1 stycznia 2020 roku oszacujemy pęknięcie banku i skutki błędów jakie kobiety popełniły przyzwalając „feministkom” na kontrolowanie swojego przeznaczenia. Zauważcie, że nie wymieniałem powołania Ruchu na Rzecz Praw Mężczyzn jako jednego z Jeźdźców, ponieważ to mało prawdopodobne wydarzenie, powody wymieniałem wcześniej.

Ci którzy kwestionują Czterech Jeźdźców (chciałbym przeglądnąć ich dotychczasowe prognozy, aby porównać je ze swoimi), kobiety miały swoje Cztery Syreny i teraz przyszła kolej na mężczyzn. Miejcie Czterech Jeźdźców na uwadze podczas trwania tej dekady i pamiętajcie o tym co przeczytaliście tutaj pierwszego dnia 2020 roku.

## Kogo to powinno obchodzić?

Opuszczając dekadę gdzie głównym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i rozwoju USA był islamski terroryzm, wchodzimy w dekadę gdzie głównym zagrożeniem jest mizandria i tematem powinien być zainteresowany:

- Każdy, kto ma syna, brata, siostrzeńca albo podopiecznego wchodzącego w małżeństwo bez jakiegokolwiek ochrony umową przedmażeńską. Jak opisałem wcześniej, może zostać finansowo zrujnowany, oddzielony od dzieci i uwięziony w stylu w jakim nie podejrzewaliby jakiegokolwiek rozwiniętą demokrację. Odsetek samobójców wśród rozwodników jest szokująco wysoki.
- Każdy, kto zgadza się, że cywilizacja w której większość dorosłych kieruje się w stronę dwu-rodzicielskich rodzin zawsze przewyższa i zastępuje cywilizację w której duża część dorosłych nie chce brać udziału w tworzeniu pełnych rodzin.
- Każdy, kto ma młodocianych wnuków, bratanice i bratanków albo prawnuki. Prawo rozwodowe zachęca używanie dzieci jako broni w batalii rozwodowej, a żaden poważny człowiek nie zaprzeczy jak wiele problemów dopada później dzieci. „Feministki” wymyśliły oszukańcze badania o niepotrzebnej roli ojca ale obserwacja przykładów w życiu dowodzi zupełnie czegoś przeciwnego.
- Każdy, kto jest właścicielem drogiego domu w okolicy przeznaczonej dla rodzin. Rosnąca niechęć mężczyzn do małżeństwa stworzy mniej nowych rodzin, czyli mniej chętnych do kupna domu. Przypominam, że jeśli mają 20% udziałów w swoim domu, a

80% to kredyt, to tylko 20% spadek cen domów jest 100% startą udziału własnego, a to może być cały twój majątek. Detroit, pierwsze duże miasto USA, które zobaczyło utratę perspektyw mężczyzn beta, oglądało [spadek przeciętnej ceny domu z 98 000\\$ w 2003 r. do 14 000\\$ dzisiaj](http://seekingalpha.com/article/127101-the-average-home-price-in-detroit-falls-to-13-638) [<http://seekingalpha.com/article/127101-the-average-home-price-in-detroit-falls-to-13-638>]. Spadek mniejszy niż ten, zniszczyłby majątki pozostałych właścicieli i może przydarzyć się także społeczności singli. Jeśli masz dom, twój majątek netto jest nierozzerwalnie powiązany z tworzeniem i trwaniem pełnych rodzin.

- Każdy zaniepokojony wzrostem przestępczości. 70% dzieci czarnych Amerykanów urodziło się z samotnej matki, a wśród białych dzieci odsetek sięga 30%. Co więcej, „mężczesja” w końcu upewni wielu mężczyzn, że droga gangsterki i dotarcia do tego co wartościowe przy pomocy siły to jedyna droga by przetrwać. Niekochani mężczyźni, którzy w przeszłości posiadali żony, są łatwym celem do rekrutacji dla gangów i organizacji terrorystycznych.
- Każdy zaniepokojony powiększaniem się stanowych i federalnych deficytów budżetowych i wydatków na opiekę zdrowotną, na którą państwo woli zdobyć pieniądze podnosząc podatki niż ciąć wydatki. Niewielu mężczyzn zdecyduje się pracować długie godziny by mieć wysokie zarobki i przedostać się do górnych 10% zarabiających, płacących 75% podatków, a wielu pójdzie do więzienia za zaległości w alimentach, bo nie byli wystarczająco dobrzy w łóżku albo nie obronili siebie przed przemocą domową, a będą teraz wydatkiem dla kasy państwa. Utrzymanie więźnia kosztuje 60 000\$ rocznie.
- Każdy, kto myśli, że konstytucja Stanów Zjednoczonych to wartościowy dokument. [„Niewinny do czasu udowodnienia winy” nie odnosi się do wielu obszarów praw okołofemistycznych](http://www.thenewamerican.com/index.php/culture/family/2705-feminist-gulag-no-prosecution-necessary) [<http://www.thenewamerican.com/index.php/culture/family/2705-feminist-gulag-no-prosecution-necessary>]. Omawiane wcześniej podziemne państwo używa „feminizmu” do wprowadzania różnego rodzaju strasznej tyranii wobec niewinnych mężczyzn, co przekreśla twierdzenie, że Ameryka jest krajem wolności.
- Każdy zaniepokojony bezpieczeństwem narodowym. Im więcej mężczyzn uzna, że społeczeństwo zdradziło ich, tym mniej będzie ryzykowało życiem zaciągając się do armii, orientując się później, że [prawnicy rozwodowi, kiedy on był na misji, zdołali przekonać jego żonę do rozwodu](http://www.the-spearhead.com/2009/11/28/military-divorce-rate-still-rising) [<http://www.the-spearhead.com/2009/11/28/military-divorce-rate-still-rising>]. Haniebną zdradą naszych najdzielniejszych mężczyzn jest, że wracają z pola bitwy by znaleźć się w kolejnym. Ponadto, jak już wspomniałem, [Brytyjczycy przychodzą do islamskich sądów w nadziei uniknięcia zrujnowania ich przez mizoandryczne prawo rozwodowe](http://www.the-spearhead.com/2009/10/06/feminists-and-social-conservatives-cluelessly-proselytizing-for-islam) [<http://www.the-spearhead.com/2009/10/06/feminists-and-social-conservatives-cluelessly-proselytizing-for-islam>]. Wielu mężczyzn może dojść do wniosku, że Islam oferuje im znacznie więcej niż ich naród, który zwrócił się przeciwko ich płci i będą działać samozachowawczo.
- Każda kobieta, która jest zbulwersowana traktowaniem każdej kobiety, która odbiega od „feministycznej” doktryny i której niepokoją słowa i działania samozwańcych

„feministek”. Jeśli uważasz, że każda akcja ma równą, przeciwną reakcję, powinnaś się obawiać tym co się stanie gdy „feministki” kopną przyjaznego psa zbyt wiele razy.

- Wreszcie każdy, kto ma młodą córkę lub siostrę wchodzącą właśnie w świat, który jest o wiele trudniejszy dla tych, które nie są najpiękniejsze, gdzie rachunek wystawiony przez szalony „feminizm” niedługo będzie przeniesiony z mężczyzn na kobiety, nawet te, które nie miały żadnego interesu w tej doktrynie nienawiści. Jak podałem w streszczeniu na początku, „feministki” prowadzą przeciętne kobiety w przepaść.

Mógłbym wypisać jeszcze więcej powodów, ale łatwo je odgadnąć samemu. Największe wyzwaniem dekady

Aktualizacja (1 VII 2012 r.) W tym dniu, pierwszego lipca 2012 roku, minęło dokładnie 25% dekady opisanej w tym artykule. Pierwotnie nie dołączałem ankiety ponieważ sprawy opisane tutaj były zbyt radykalne dla większości czytelników. Ale teraz, kiedy te sprawy stały się bardziej powszechne, mogę dołączyć prostą ankietę na temat tego czy rzeczywiście jesteśmy w Mizoandrycznej Bańce (głosowanie zostanie zamknięte po 60 dniach).



## Wnioski

Jestem obserwatorem i nie zostanę aktywistą żadnego rodzaju, ale, jak opisałem wcześniej, bycie „nieaktywistą” w duchu Mahatmy Gandhiego także ma znaczenie. Jako Futurysta, powinienem przewidywać rzeczy zanim staną się oczywiste dla całej reszty. Stali czytelnicy znają moje analizy i ich trafność i poważnie traktują moje słowa, kiedy mówię, że przyszły rozrost i następujące po nim nagłe pęknięcie bańki mizoandrycznej zdefiniuje następną dekadę Ameryki. Więc dzisiaj, pierwszego dnia dekady „201x”, przedstawiam artykuł, od którego „zajmie się” tysiące innych artykułów.

Jak wspomniałem na początku, to co właśnie przeczytałeś jest odpowiednikiem kogoś, kto w 1997 roku z detalami przewidział Wojnę z Terroryzmem, [łącznie z ewentualnymi wygranymi na najważniejszych frontach](http://www.singularity2050.com/2008/12/how-we-decisively-won-in-iraq-in-2008.html) [http://www.singularity2050.com/2008/12/how-we-decisively-won-in-iraq-in-2008.html] i sytuacji w 2010, [kiedy to Ameryka uzyskała kontrolę i wojna nie jest już potrzebna](http://www.singularity2050.com/2009/11/the-winds-of-war-the-sands-of-time-v20.htm) [http://www.singularity2050.com/2009/11/the-winds-of-war-the-sands-of-time-v20.htm]. Ilość detali jakich dostarczyłem opisując załamanie bańki odpowiadać będzie [tym z](#)

[opisu załamania rynku nieruchomości, o którym pisałem dwa lata przed kryzysem](http://www.singularity2050.com/2006/04/the_housing_bub.html) [[http://www.singularity2050.com/2006/04/the\\_housing\\_bub.html](http://www.singularity2050.com/2006/04/the_housing_bub.html)] i [dokładnemu poziomowi wartości giełd, sześć miesięcy przed faktem](http://www.singularity2050.com/2008/10/a-history-of-stock-market-bottoms.html) [<http://www.singularity2050.com/2008/10/a-history-of-stock-market-bottoms.html>]. Działajcie wbrew moim przewidywaniom na własne ryzyko.

Wspomniałem, że [USA w 2030 r., wciąż będą jedynym supermocarstwem](http://www.singularity2050.com/2008/06/why-the-us-will-still-be-the-only-superpower-in-2030-v20.html) [<http://www.singularity2050.com/2008/06/why-the-us-will-still-be-the-only-superpower-in-2030-v20.html>], i nie zamierzam odwoływać tej prognozy, wprowadzę tylko zastrzeżenie, że żywotność USA z 2030 roku będzie uwarunkowana zadowalającym i uporządkowanym wyjściem z Mizoandrycznej Bańki. Okaże się, które społeczeństwo może stworzyć prosperującą gospodarkę zapewniając jednocześnie obydwóm płciom uczciwe traktowanie, a obecnie, USA nie idzie tą drogą. Podczas gdy nie miałem wątpliwości, że USA w końcu zyskają przewagę w pozornie nie do wygrania Wojnie z Terroryzmem, to już nie jestem przekonany do łagodnego wyjścia z Bańki. Pęknięcie może być groźnym huraganem. Tylko wiejska Ameryka może poprowadzić resztę kraju do spokojniejszej transformacji. Brytania, natomiast, może być nie do uratowania.

Chciałbym podziękować Instapundit, [Dr Helen](#), [Kim du Toit](#), [The Spearhead](#), [RooshV](#) i wielu innym za pomoc przy tym artykule.

<http://www.singularity2050.com/2010/01/the-misandry-bubble.html>